№ 116. Wtorek, 4 (16) czerwca 1874. № 116.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w **St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w **Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.**

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 5 (17) czerwca, — św. Dorofeja mucz.
We czwartek, 6 (18) czerwca, — św. Wisariona i Il.
W piątek, 7 (19) czerwca, — św. Feodota mucz.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 40, zach. o godz. 8 min. 21.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 3 (15) Czerwca 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	758.1	+ 12.0	84	płn.-wschodni.
1	758.3	+ 18.7	43	płn.-wschodni.
9	756.9	+ 15.8	66	wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 5 (17) czerwca. — św. Marcjana i Adolfa.
We czwartek, 6 (18) czerwca, — św. Marka i Marceljana.
W piątek, 7 (19) czerwca, — św. Gerwazego i Protazego.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.

---

* Ich Cesarskie Wysokości Następca Tronu Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzewiczowa z Najdostojniejszemi Dziećmi raczyli się przenieść, 31 maja, z Carskiego Sioła do Peterhofu (Aleksandrja).

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Dróg Komunikacji, 27 maja r. b., pomocnik inspektora kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Terespolskiej i Łodzkiej, inżynier radca dworu *Regulski 2-i* — mianowany został naczelnikiem wydziału kunsztownego Zarządu XI okręgu.

—

* Minister Oświecenia Publicznego, wyjeżdżając za Najwyższem Jego Cesarskiej Mości upoważnieniem na pewien czas z St. Petersburga, oddał, z woli Najjaśniejszego Pana, 26 maja, zarząd Ministerstwem Oświecenia Publicznego, radcy tajnemu księciu *Szyryńskiemu-Sziehmatowowi.*

—

Komitet Naukowy Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

O pierwszem przysądzeniu premjów Cesarza Piotra Wielkiego, ustanowionych przy Ministerstwie Oświecenia Publicznego.

Za Najwyższem Jego Cesarskiej Mości zezwoleniem, na pamiątkę upłynionego 30 maja 1872 roku dwustolecia od dnia urodzenia się Cesarza Piotra Wielkiego, ustanowione zostały przy Ministerstwie Oświecenia Publicznego premja Cesarza Piotra Wielkiego za najlepsze szkolne podręczniki i pomoce dla gimnazjów, szkół realnych i ludowych, oraz za książki do czytania ludowego.

Na termin zamknięcia pierwszego konkursu 1 listopada 1873 roku nadeszło do Naukowego Komitetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego pięć współubiegających się dzieł z drugiej grupy kategorji gimnazjów: dwa drukowane i trzy w rękopiśmie. Z tych ostatnich jedno, przed przysądzeniem premjów, zostało wyłączone, jako nie podchodzące pod przepisy Postanowienia o premjach Cesarza Piotra Wielkiego; dla roztrząśnięcia zaś pozostałych czterech dzieł, za upoważnieniem Ministra Oświecenia Publicznego, ustanowiona była oddzielna Komisja, pod prezydencją członka Komitetu Naukowego W. Ch. Lemonjusa, z następujących osób: członka Komitetu Naukowego N. J. Sawinowa, zawiadującego gimnazjum przy Cesarskim Instytucie Historyczno-filologicznego T. A. Struvego, dyrektora 6-go St. Petersburgskiego gimnazjum Ł. O. Ławrowskiego i nadzwyczajnego profesora Cesarskiego St. Petersburgskiego Uniwersytetu J. W. Pomiałowskiego.

Komisja po roztrząśnięciu wszystkich współubiegających się dzieł, przedstawiła o nich Komitetowi Naukowemu swe opinje, na zasadzie których, usunąwszy od prawa do premjów trzy dzieła, jako nieodpowiednie wymaganiom Postanowienia o premjach Cesarza Piotra Wielkiego, uznawała za właściwe przysądzić wielkie premjum (2,000 rub.) nauczycielowi języka łacińskiego Cesarskiego Instytutu Historyczno-filologicznego *Ryszardowi Fochtowi,* za jego książkę: *Materjały do ćwiczenia się w tłumaczeniu z języka ruskiego na łaciński, z objaśnieniami.* St. Pet. 1873 r.

Komitet Naukowy po rozważnem odczytaniu i rozważeniu doniesienia Komisji i szczegółowej złożonej przez nią opinji o pracy p. Ryszarda Fochta, większością sześciu głosów przeciwko czterem, przysądził zgodnie z doniesieniem Komisji, wielkie premjum Cesarza Piotra Wielkiego p. *Ryszardowi Fochtowi* za pomienioną pracę.

Dla wynagrodzenia zaś prac p. prezesa Komisji *W. Ch. Lemonjusa* i pp. członków: *N. J. Sawinowa, T. A. Struvego, Ł. O. Ławrowskiego* i *J. W. Pomiałowskiego,* którzy zajmowali się roztrząsaniem złożonych do konkursu dzieł, Komitet Naukowy uznał za słuszne udzielić im ustanowione w tym celu medale złote.

Decyzja ta Komitetu Naukowego, na zasadzie § 12 Postanowienia o premjach Cesarza Piotra Wielkiego, była przedstawiona do zatwierdzenia Ministra Oświecenia Publicznego i została przez niego zatwierdzona.

—

* Nr. 126 *Gońca Urzędowego* zamieszczona jest Najwyżej zatwierdzona 28 grudnia 1873 roku ustawa Kazańskiego Towarzystwa zaopatrywania w wodę, które ma na celu urządzenie i utrzymywanie zaopatrywania w wodę m. Kazania.

Założycielami Towarzystwa są: radca stanu Piotr Jonowicz Gubonin i radca dworu Michał Piotrowicz Kozlaninow.

—

* W Nr. 127 *Gońca Urzędowego* zamieszczona jest Najwyżej zatwierdzona 18 stycznia 1874 r. ustawa Bakińskiego akcyjnego Towarzystwa naftowego, które zakłada się dla dobywania oleju skalnego i naftahilu, wyrabiania z nich oświetlających i innych produktów i handlu takowemi.

Założycielami są: radca stanu P. J. Gubonin i radca handlowy W. D. Kokorew.

—

* *W rozkazie do wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, z 27 maja r. b.,* jest zamieszczone: W lutym roku bieżącego, jak się okazuje z złożonych do Sztabu okręgowego raportów miesięcznych, liczba chorych i zmarłych niższych stopni wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego była umiarkowana. Stosunkowo do liczby wojska według list, zachorowywał 1: 62,74, umierał 1: 1,072,02, czyli na 1,000 ludzi było chorych 30,53, zmarłych 0,78. W porównaniu z innemi oddziałami wojsk, większa liczba chorych była: w 4 bataljonie strzelców, w 4 brygadzie artylerji, w bataljonach gubernjalnych: płockim N. 57 i lubelskim N. 62, w komendach: powiatowych: łęczyckiej i siedleckiej i etapowej kutnowskiej. W tych oddziałach liczba chorych na 1,000 ludzi wynosiła od 53,1 do 90,88. Najmniejsza liczba chorych była w pułkach: 5 Aleksandryjskim huzarów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, 6 Tauryckim grenadjerów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, 1 bataljonie saperów, 2 półbataljonie pontonjerów, Warszawskiej artylerji fortecznej i Brzesko-Litewskim pułku fortecznym. W wymienionych oddziałach liczba chorych na 1,000 ludzi wynosiła od 6,75 do 10,98.

—

* *Komitet urządzającej się w r. b. w Warszawie ogólnej wystawy płodów rolniczych,* podaje do powszechnej wiadomości, że niezależnie od nagród jakie Komitet przeznaczy za odznaczające się na wystawie przedmioty, Cesarskie Towarzystwo wolno-ekonomiczne, uznając rzeczywisty pożytek tego rodzaju wystaw i pragnąc z swojej strony przyłożyć się do powodzenia tegorocznej Warszawskiej wystawy, przeznaczyło dla każdego z sześciu oddziałów tejże następujące medale: dla Oddziału I-go (płody rolnicze, ogrodnicze i leśne) mały medal złoty; dla Oddziału II-go (inwentarz żywy) trzy wielkie medale srebrne; dla Oddziału III-go (płody przemysłu rolniczego i leśnego) mały medal złoty; dla Oddziału IV-go (machiny i narzędzia rolnicze) wielki medal złoty; dla Oddziału V-go (plany i modele budowli wiejskich, oraz materjały budowlane niepalne) wielki medal srebrny; dla Oddziału VI-go (wzorowo urządzone gospodarstwo rolne i rachunkowość gospodarcza) wielki medal srebrny.

Wybór przedmiotów z każdego oddziału za które mają być przysądzone wyżej wymienione medale, Towarzystwo pozostawiło Komitetowi, z wyjątkiem jedynie dwóch srebrnych medali z Oddziału II-go, z których jeden ma być przysądzony za przedmiot pszczolnictwa, drugi zaś za przedmiot jedwabnictwa.

Prócz tego Redakcja *Gazety Rolniczej* w Warszawie ustanowiła: „Premjum *Gazety Rolniczej* za najwidoczniejszą dążność do

---

FELJETON.

Miesiąc czerwiec jest tak dalece wyjątkowym i tak obfitym w najrozmaitsze fakta, które się w tej epoce, raz tylko do roku pełnią, a nadto jeszcze tyle się w nim gromadzi rozlicznych zabaw i rozrywek publicznych, iż słusznie nazwaliśmy go niegdyś „letnim karnawałem Warszawy," którą to nazwę do dziś dnia słusznie zatrzymał. Zmusił on nas dziś nawet, do wyjścia ze zwykłej kolei w sobotnich feljetonach naszych, albowiem fakta bieżące obecnie, prześcigają pióro i zalewie zapowiedziane, pełnią się już pierwej, niż zapowiedź o nich z pióra do kolumn dziennika przejdzie. Dla tego to, chcąc powiązać w jeden bukiet te rozmaite i różnobarwne kwiaty, wyrosłe nagle prawie na gruncie powszedniego życia miejskiego, dziś dopiero dajemy z nich sprawozdanie czytelnikom naszym, nie ręcząc czy i przyszła kronika nasza nie opóźni się, również z tego powodu, o dni parę.

Warszawa znajduje się obecnie w pełnym, przedświętojańskim ruchu—jarmark wełniany już rozpoczęty a nawet blizki zakończenia, zgromadził mnóstwo wełny na targ tutejszy i spowodował zarazem przybycie do Warszawy znaczną część obywateli rolników, którzy tu, po części z wełną, po części dla wyścigów konnych, po części zaś dla załatwienia różnych przedświętojańskich, terminowych interesów zjechali. Obecność tych gości ożywiła znacznie zwykłą fizjognomję miasta. Widać ich wszędzie: po widowiskach, spacerach i przeróżnych zakładach handlowych i gastronomicznych, które z dawna już sposobiły się rade, na przyjęcie tych pożądanych gości, którzy *volens nolens,* zostawiają przeważnie u nich, znaczną część „świeżego grosza", wziętego za ową poczciwą wełnę, która dziś stanowi jedyny prawie produkt krajowy, przeznaczony na wywóz za granicę, w zamian za tyle innych, które ztamtąd sprowadzać musimy. Pozostawiając ścisłe sprawozdanie ze szczegółowego przebiegu tegorocznego jarmarku wełnianego, specjalnemu ocenieniu, powiemy tu tylko, że chociaż ceny płacone za tegoroczną wełnę okazały się w ogóle niższe nieco od cen zeszłorocznych, przecież sprzedaż idzie dotąd dobrze, z zupełnem, nie producentów, lecz kupców zadowoleniem; szczególniej też wyższe gatunki wełny, dobrze wymytej, znajdują chętnych nabywców.

Rozumie się, że obecność obywateli ziemskich w Warszawie, przyczyniła się również nie mało do powodzenia loterji fantowej, urządzonej w zeszłą sobotę w ogrodzie saskim.

Pomimo dnia pochmurnego i powietrza ochłodzonego znacznie, ogromna liczba publiczności, wynosząca około 30,000 osób, zebrała się w ogrodzie, napełniwszy wszystkie jego główne aleje. Sprzedaż biletów na loterję poszła wybornie—resztę zaś nierozebranych, nazajutrz rozprzedano. Los, jak zwykle, i w tym roku wyprawiał rozmaite niespodzianki grającym w loterję amatorom. Widzieliśmy naprzykład, wielką piankową cygarniczkę i staroświeckie, w srebro oprawne okulary, w ręku młodej, siedmnastoletniej panienki, która sama nie wiedziała co począć z takiemi fantami, któremi ją ślepa już wyraźnie fortuna obdarzyła szczodrze; że jednak pewien znajomy tej osóbki, stary emeryt, wygrał był wachlarz i nożyczki, przeto pomiędzy obojgiem nastąpiła dobrowolna i chętna z obu stron zamiana. W rękach drugiej młodej, przystojnej panienki, widzieliśmy paczkę grubych, stolarskich ołówków, trzecia zaś również powabna, niosła wygraną butelkę wina. Nie będziemy tu jednak rozszerzać się nad drobiazgowemi darami lub kaprysami fantowej loterji, powiemy tylko, że główny fant, to jest serwis, ofiarowany przez Najjaśniejszą Panię, wygrał naczelnik warszawskiego okręgu żandarmerji.

Wieczorem w alejach i na kląbach ogrodu zajaśniała rzęsista iluminacja, wśród której srebrne kaskady wody spadającej z bijącego wodotrysku iskrzyły się jak brylantowe smugi. Na zakończenie tej filantropijnej zabawy, spalono świetny fajerwerk—poczem, tłumy publiczności wylały się na sąsiadujące z ogrodem ulice. Ścisłej cyfry dochodu z sobotniej loterji dotąd nie wiemy, wynosi ona podobno około 25,000 rsr.

Podobno takaż sama loterja fantowa, powtórzy się raz jeszcze w ogrodzie; przypadnie ona wszakże w warunkach już mniej szczęśliwych—bo po rozjeździe znacznej części zamożniejszych warszawian do wód mineralnych i na willegjaturę—zagraniczną i po opuszczeniu naszego miasta przez teraźniejszych wiejskich gości. Jeżeli jednak zbyt długi termin czasu ma przedzielić pomiędzy sobą te dwie synonimalne zabawy, to pożądanem byłoby, ażeby administracja ogrodu pousuwała zeń te skielety namiotów które go szpecą, a i ławki także, nagromadzone *ad hoc* w głównej alei, przestawiła na zwykłe miejsca.

Nie wiadomo dotąd z pewnością, kiedy przyjdzie do skutku, odłożona z powodu wezbrania Wisły, loterja fantowa w Aleksandrowskim parku na Pradze. Zdaje się że osuszony już dostatecznie prawie park, mógłby niebawem zaprosić do swojej swieżej, bo młodocianej zieloności, publiczność z Warszawy i z przedmieścia, która bacząc na to iż celem takiej zabawy ma być powiększenie funduszów instytucji tak pożytecznej jak szpital Pragski, niezawodnie chętnie i tłumnie zgromadzi się w parku.

Nazajutrz po odbyciu loterji fantowej w ogrodzie Saskim, to jest w zeszłą niedzielę, masy publiczności, powozami, w omnibusach, konno i pieszo, udały się na plac mokotowski, gdzie zapowiedziano pierwsze w tym roku wyścigi konne.

A dzień ten, był jakby umyślnie dla wyścigów takich przeznaczony. Nie było czerwcowego upału, lecz raczej kwietniowa umiarkowana pogoda, a drobny deszczyk, który poprzednio już zrosił nieco ziemię, zabezpieczył zarazem od nieznośnej na teraz, podczas gonitw kurzawy. Więc też nie dziw, że wczorajsze gonitwy na mokotowskiem polu, zgromadziły mnóstwo widzów z Warszawy, którzy w powozach i pieszo, dwoma ruchomemi łańcuchami, zdążali na tor już zdawna znany ażeby, jedni opasać żywym murem szranki, drudzy zaś zasiąść w galerjach na to przeznaczonych. Jaśnie Wielmożny Jenerał-Gubernator, Jenerał-Adjutant Kotzebue, raczył znajdować się na tych wyścigach, których dzieje po krótce, acz szczegółowo tu opowiemy.

Do pierwszej gonitwy o nagrodę głównego zarządu stad rządowych rsr. 500, stanęły: *Bzura,* klacz siwa p. Wodzińskiego i *Switezianka,* klacz gniada p. L. Grabowskiego, trjumfatorka z wyścigów wileńskich w tym roku. *Switezianka* i tu nie zawiodła swej sławy, pierwsza bowiem dobiegła do mety; drugą nagrodę 150 rsr. wzięła *Bzura,* w braku współzawodnictwa. W drugiej gonitwie o nagrodę towarzystwa rsr. 1,000, stanęły do walki: *Kadryl* ogier p. L. Grabowskiego, *Raul* ogier p. Mysyrowicza, *Fortuna* klacz p. Suna i *Chon* klacz p. Wodzińskiego; z tych pierwszą nagrodę wziął *Kadryl* drugą *Fortuna,* zaś *Chon* została cofnięta ze szranek. I główną nagrodę Cesarską, rsr. 2,000, wygrał także ogier *Grand Daniel* p. L. Grabowskiego, a drugą rsr. 500, przysądzono *Taykunowi* p. Niepokojczyckiego. Do czwartej gonitwy o nagrodę Towarzystwa rsr. 400 stanęły: *Switezianka,* p. L. Grabowskiego, *Loterja,* klacz p. Suna, *Windex,* ogier hr. L. Krasińskiego i *Tordequint,* ogier p. Mysyrowicza. I w tej gonitwie główną nagrodę wzięła *Switezianka,* drugą zaś *Loterja.* Tak więc p. L. Grabowski, którego stajnia w Sernikach stała się już sławną po wszystkich europejskich torach, został głównym zwycięzcą dnia wczorajszego, najważniejszego w tegorocznych wyścigach.

Ostatnia gonitwa odbyła się wczoraj, o nagrodę m. Warszawy rs. 300; stanowiła jednak najbardziej efektowną część wyścigów, albowiem była to gonitwa z czterema przeszkodami, a na koniach występujących do współzawodnictwa, sami panowie jeździli. Dwoje tylko współzawodników stanęło do tej walki: *Little-Yaik,* ogier księcia Oboleńskiego i *Kaprera,* klacz p. Niepokojczyckiego. Na pierwszym z nich jechał sam właściciel, na drugiej p. Brodel. Przy pierwszej przeszkodzie zaraz, zaszedł taki wypadek, że *Kaprera* przesadzając takową przewróciła ją zarazem, co spowodowało opóźnienie w biegu *Little-Yaika* korzystając z takiego położenia *Kaprera* wysadziła się naprzód, lecz przy przeszkoczeniu drugiej przeszkody, jeździec dosiadający *Kaprerę* spadł—a wtedy ogier ks. Oboleńskiego, wolny już od współzawodnictwa, przesadził wszystkie pozostałe przeszkody i doszedłszy do mety, wziął słusznie należne mu obiedwie nagrody. Następne gonitwy odbędą się w przyszły czwartek.

Z wyścigów, znaczna część publiczności przyjechała do letniego teatru w ogrodzie Saskim. Dawano tam, ograny już dobrze lecz piękny zawsze i zawsze ulubiony balet „Flik i Flok", w którym pojawiła się, po dość długiej nieobecności, dawniejsza a zawsze czarująca wdziękiem, królowa państw podmorskich, w osobie panny Fabjańskiej (młodszej), jednej z najpowabniejszych cór Terpsychory tutejszej. Orszak sług wiernych i poddanych tej wodnej bogini, naznosił jej mnóstwo pereł i korali, do upiększenia jej stroju, któremi też ona, z królewskim prawdziwie gustem, ozdobiła swą postać. Djadem nad jej czołem, odznaczał się oryginalnością; na utoczonych i delikatnych, jakoby z piany morskiej, jej ramionach, połyskiwały bransolety

poprawy bydła, w kierunku wykształcenia własności pociągowych i mlecznych."

Premjum to stanowić będzie Stadnik roczny, rasy górskiej, przysądzenie zaś onego Redakcja pozostawiła Komitetowi biegłych.

— Wiele osób, zwłaszcza przybywających z prowincji, znajdują trudność w odszukaniu Kancelarji Komitetu tegorocznej wystawy Rolniczej. W ponowieniu przeto kilkakrotnych w tej mierze ogłoszeń, podaje się do powszechnej wiadomości, że Kancelarja Komitetu Wystawy mieści się przy ulicy Rymarskiej, w gmachu Ministerjum Skarbu obok Banku Polskiego, w dawnym lokalu b. Dyrektorów Głównych Skarbu Królestwa Polskiego. Wejście z bramy na schody główne prowadzące do Giełdy.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Działalność **sądów gminnych w gubernji Łomżyńskiej** w 1872 r. przedstawia następujące rezultata: w ciągu roku Sądy gminne załatwiły: 5,371 spraw sądowo-policyjnych, 4,219 cywilnych, 383 spadkowych i działowych i 64 dotyczących opiek, razem 10,037.

Z tej liczby do końca 1872 r. wprowadzono w wykonanie wyroki: w 4,178 sprawach sądowo-policyjnych, 2,952 cywilnych, 234 spadkowych i 51 dotyczących opiek, razem w 7,415.

Kompromisów zapisano do ksiąg decyzij sądów gminnych w ciągu 1872 r. 493; postępowanie w sądach gminnych odbywa się w języku polskim, zapadłe zaś wyroki zapisują się do ksiąg w języku ruskim. Działalność sądów gminnych przy załatwianiu spraw sądowo-policyjnych w ogóle jest zadawalniająca; ale z drugiej strony instytucja ta okazuje się jeszcze niekompetentną w postępowaniu cywilnem, a szczególniej w sprawach spadkowych i działowych, w skutku czego okazuje się nader niezbędnem wydanie w tym przedmiocie szczegółowych przepisów i instrukcji, o czem wspomniane jest w poz. 55 nadzwyczajnych protokułów i w poz. 2,471 ogólnych protokułów postanowień byłego komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem.

Czynność kasacyjna w gubernialnym komplecie do spraw włościanskich, w skutku skarg, zanoszonych na wyroki sądów gminnych w 1872 r. była następująca:

W ogóle było do załatwienia w skutku skarg stron i przedstawień komisarzy do spraw włościańskich o niewłaściwych wyrokach sądów gminnych 1,128 spraw; z tej liczby: zniesiono 324 wyroki, pozostawiono w swej mocy 738, nie załatwiono z powodu złożenia w końcu 1872 r. i po jego upływie 66.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 18 (30) maja do 25 maja (6 czerwca) 1874 r.** Za czetwert: pszenicy 14 rub. 80 kop., żyta 9 rub. 50 kop., jęczmienia 8 rub, 40 kop., owsa 6 rub. 49 kop., gryki 6 rub. 50 kop., grochu 10 rub. 92 kop., kartofli 3 rub. 90 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop.; za funt: chleba pytlowego $3\frac{3}{4}$ kop., razowego $2\frac{1}{2}$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop.; za pud: siana 30 kop., słomy 25 kop. *(Dziennik Gub. Petrokowski).*

—

* Dnia 10 (22) kwietnia, we wsi Brudzeniu, w powiecie Lipnowskim, **powiesił się** włościanin Józef Walczak, lat 21 mający. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, iż przyczyną samobójstwa Walczaka było pomięszanie zmysłów, na które cierpiał.

— Dnia 18 (30) kwietnia, we wsi Szczepkowie, w powiecie Sierpeckim, włościanin Stanisław Adamski, lat 52 mający, **powiesił się** z powodu złych interesów w gospodarstwie.

— Dnia 19 kwietnia (1 maja), w krzakach lasu Kosobudzkiego, w powiecie Sierpeckim, znaleziono zakopane w ziemi **zwłoki zabitych** starozakonnych z osady Raciąża, w tymże powiecie, Chaima Jakóba Szlezyngera i Szlamy Kelmana. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że zabójstwa tego dokonał sołtys wsi Krajkowa, Józef Bieniak, a oprócz tego podejrzywany jest o udział z nim leśnik dóbr Kosobudy, Michał Sadecki. W skutku tego pomienione osoby zostały aresztowane i oddane sądowi. *(Dzien. Gub. Płocki).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W uzupełnieniu zamieszczonych z dziennika *Rusk. Inw.* wiadomości o **letnich zatrudnieniach wojsk** możemy dodać, iż w roku bieżącym, w piechocie i kawalerji, w ciągu kwietnia i maja, przy sztabach pułkowych, w Warszawskim okręgu wojskowym odbyte były tak zwane „częściowe zebrania," podczas których wojska miały doskonalić się przeważnie w frontowem ukształceniu, do czego nie ma szczególnej potrzeby łączenia wojsk w znaczniejsze jedności taktyczne, a dla tego wszystko dotyczące tego przedmiotu mogło być odbyte przez każdy oddział niezależnie od drugiego.

Przytem należy nadmienić że 1 i 2 półbataljony pontonjerów 1-ej brygady saperów, stojące obozem przy twierdzy Nowogeorgiewsku, przybędą do Warszawy na czas Najwyższych przeglądów i staną w przednim obozie powązkowskim, razem z 1 brygadą saperów. Inne oddziały wojsk, uczestniczące w pierwszej kolei ogólnego zebrania obozowego pod Warszawą, będą rozmieszczone w następujący sposób: 3 dywizja piechoty gwardji—obozem w miejscu poprzedniej konsystencji, blizko koszar zimowych, oprócz pułku Wołyńskiego lejb-gwardji, który stanie na polu Mokotowskiem; 2 dywizja grenadjerów— w bliższym obozie bielańskim; 3 dywizja grenadjerów—w dalszym obozie bielańskim; 4 dywizja piechoty—w tylnym obozie powązkowskim na prawem skrzydle, a 7 dywizja piechoty—tamże na lewem skrzydle; artylerja i kawalerja załogi warszawskiej—w swoich koszarach, przybyłe do obozu oddziały artylerji—w powązkowskim obozie artylerji, zaś oddziały kawalerji i pułki kozackie—na wsiach okolicznych pod Warszawą.

—

* **Jarmark na wełnę** rozpoczął się wczoraj. Dowozy jednak nie są jeszcze ukończone i znaczniejsze partje wełny wczoraj dopiero nadchodziły. Ogólna ilość do onegdaj wieczór przeważona na wagach miejskich wynosiła pudów 7,879 i funtów 19, jest zatem mała dopiero część zwykłej ilości dowozu.

Znaczniejsze partje wełny dostarczyli: hr. Hortensja Małachowska z Białaczewa (powiat Opoczyński, gub. Radomska) pudów 218; Mielęcki Tertuljan z Koźmińska (powiat i gub. Kaliskie) pudów 114 funtów 16; Górski Jan z Woli Pękoszewskiej (powiat Skierniewicki, gub. Warszawska) pudów 147 funt. 4; hr. Potulicki z Obór (powiat i gub. Warszawskie) pudów 116 funtów 33.

Wczoraj dostarczono 18 partij znaczniejszych nad 100 pudów.

Owiec dostarczyli największe partje: Kunde z Wrocławia, baranów 24 i macior 50; Poths Adolf z Bożej Woli tryków 43; Rucz z Malin, tryków 26; Szydłowski Antoni z Kopentyna, tryków 24; Cielecki Pelagjusz, sztuk 20; Skrutkowski z Gawartowej Woli sztuk 20; Marków z Bieniewic, sztuk 16; hr. St. Aleksandrowicz z Konstantynowa, sztuk 14; Wład. Wolf z Cielądza, sztuk 12; A. Trylski z Pawłowic, sztuk 30.

—

* Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5-ej Klasy 122-ej Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji w dniu wczorajszym rozpoczęte zostało;—z odciągniętych zaś 700 numerów, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: Nr. 4,016 wygrał rs. 8,000, Nr. 14,525 rs. 2,500, Nr. 3,814 i 18,993 po rs. 1,000, N-ra: 9,777, 12,325, 14,156, 18,853 i 21,902 po rsr. 500, N-ra: 259, 9,356, 13,590, 14,463 i 20,091 po rs. 200. Dalsze ciągnienie odbywać się będzie dnia dzisiejszego o godzinie 10 z rana.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— Dnia 1 (13) czerwca, w cyrkule Nowoświetskim, w domu pod N. 2 przy ulicy Jasnej, Marjanna Kucharzewska, żona dorożkarza, będąc w stanie pijanym, spadła z góry nad stajnią na bruk, stłukła sobie twarz i rękę i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została.

— W dniu onegdajszym, o godzinie $12\frac{3}{4}$ po południu, w cyrkule Sobornym, przy rogu ulic Franciszkańskiej i Czarnej, w 2 piętrowej oficynie murowanej domu N. 6, w komórce na strychu gdzie złożone były książki przygotowane do oprawy i papier, wybuchł pożar, który działaniem straży ogniowej wkrótce ugaszonym został; przyczem dach z dachówek na wspomnionym zabudowaniu oraz krokwie i belki w części spłonęły, a w części rozebrano. Dom był ubezpieczony, straty właściciel domu podaje na rs. 4,000, a lokatorowie z uszkodzenia nieubezpieczonych ruchomości na rsr. 1500. Przy gaszeniu ognia brandmajster części 1-ej Aleksandrowicz, w skutek spadnięcia na niego cegły, uległ skaleczeniu głowy, niższe zaś stopnie straży ogniowej: Tokarski, oparzył sobie twarz i odesłany do szpitala św. Rocha, Lipiński zaś i Kraśnicki, ulegli nieszkodliwemu stłuczeniu, tych więc po opatrzeniu pozostawiono w komendzie.

— W cyrkule Pragskim, na pustym placu pod N. 216 *B.*, znaleziono nieżywe ciało Mikołaja Bińkowskiego, dymisjonowanego żołnierza warszawskiej straży ogniowej, na ciele którego nieznaleziono żadnych oznak gwałtu i śmierć jego jak wnosić należy, nastąpiła w skutek apopleksji.

— W cyrkule Sobornym, w piwnicy domu N. 30 przy ulicy Długiej, zapaliła się szafa z kapeluszami męzkiemi, lecz ogień natychmiast przez żołnierzy straży ogniowej, ugaszony został, bez uszkodzeń w zabudowaniu.

— W tymże cyrkule, w jednym z domów przy ulicy Długiej, od pozostawionej niezagaszonej świecy, zapaliła się firanka, a od takowej krzesła i obicie na ścianie, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Komitet do wzniesienia **pomnika J. T. Kruzenszternowi,** ukończywszy włożone na niego przez publiczne zaufanie porczenie i zamknąwszy swe czynności, poczytuje za obowiązek złożyć pp.-ofiarodawcom następne sprawozdanie co do zebranych przez niego i wydatkowanych funduszów: zebrano ze składek 8,148 rub. $62\frac{3}{4}$ kop; otrzymano procentów 283 r. 24 k.; ministerstwo marynarki ofiarowało 3,140 rub.; ogółem zebrano 11,571 r. $86\frac{3}{4}$ k. Wydatkowano: ulepienie statui 2,500 r.; fundament i piedestał 4,036 r. 35 k.; odlew statui i biustów 3,950 r.; sztachety 373 r.; wydatki przy założeniu pomnika 59 r. $98\frac{1}{2}$ k.; wydatki przy odsłonięciu pomnika 85 r. 38 k.; za urządzenie masztów dla zawieszenia flag przy odsłonięciu pomnika 63 r.; drukowanie broszury 141 r. 40 k.; fotografje ceremonji odsłonięcia pomnika 165 r.; wydatki kancelaryjne i rysunkowe, przejazdy, rozsyłka listów i inne drobne wydatki 251 r. 96 kop.; zwrócono ministerstwu marynarki niewydatkowane z asygnowanej przez ministerstwo sumy na wzniesienie pomnika 167 r. 55 k.; ogółem wydatkowano 11,523 r. $72\frac{1}{2}$ k.; w remanencie 48 r. $14\frac{1}{4}$ kop., które przeznaczone zostały na przesyłkę biustów admirała do bibljotek portowych morskich.

—

* **Komisja, wybrana do zawiadywania sprzedażą Zbiornika literackiego** *Składczina,* podaje do wiadomości powszechnej, że z prenumeraty przedwstępnej na to wydawnictwo, oraz ze sprzedaży *Składcziny* do dnia 1-go maja 1874 roku otrzymała ogółem 18,735 rub. 78 kop. Z sumy tej: *a*) wydano na zbroszurowanie, obszycie, zapakowanie, przesyłkę egzemplarzy *Składcziny* i inne drobne wydatki 912 rub. 85 kop.; *b*) zapłacono za papier 4,461 rub. 90 kop.; *c*) przesłano do komitetu damskiego w Samarze 13,116 rub. Znajduje się w gotowiźnie 245 rub. 3 kop. Razem 18,735 rub. 77 kop. Sprzedaż *Składcziny* nie ustaje, Książkę można nabywać we wszystkich znanych składach w St. Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Warszawie i Odesie. Cena książki trzy ruble, z przesyłką cztery ruble.

—

* Podług doniesienia *Birżewych Wiedomosti,* J. S. Polakow przedstawił Towarzystwu jeograficznemu nader bogaty **zbiór kopalnych szczątków wieku kamiennego,** zebranych w części wschodniej gubernji ołonieckiej, którą p. Polakow zwiedził latem 1873 r, z polecenia Towarzystwa. Znalazł on ślady człowieka perjodu kamienego w całej miejscowości, otaczającej jezioro Łacz, leżące w powiecie Kargopolskim i doszedł do przekonania że przebywanie tam troglolodytów nieulega żadnej wątpliwości. Zbiór ten składa się z wszelkich typów narzędzi, znanych obecnie w Europie zachodniej. P. Polakow wnosi z liczby narzędzi krzemiennych i na zasadzie niektórych innych oznak, że troglodyci naszej północy pozostawali prawdopodobnie w powinowactwie z troglodytami, którzy zamieszkiwali Danję i zostawili po sobie pamiątkę w tak nazwanych szczątkach kuchennych. Na teraz zaś nic ma zasady przypisywać przynależenia tych narzędzi do plemienia fińskiego, chyba że weźmiemy na uwagę pojawione ostatniemi czasy zdanie, że troglodyci, którzy przemieszkiwali w Danji, należeli do osiedlonego kiedyś tam na północy Rosji ludu fińskiego Łoni. Z najbardziej interesujących wykopalisk wspomnieć można o kilku naczyniach kościanych, oraz o szczątkach cieląt morskich i bobra. Ostatnie dowodzą, że człowiek mieszkał w okolicach jeziora Łacza, kiedy takowe było jeszcze nader głębokie, gdy tymczasem teraz największa w niem głębia wynosi 3 sażenie. Podług zdania p. Polakowa, osady ludzkie były tu budowane przy ujściach i źródłach rzek, a tylko na Mołozierze i Kunozierze—na wyspach.

* **Moskwa.** W *Ruskich Wiedomostiach* czytamy, że 20-go maja w rogatkę kaługską, niewiadomo zkąd, wbiegły **dwa łosie,** widocznie **samiec i samica,** gdyż jeden z nich był daleko mniejszy od drugiego. Łosie te, biegnące po szosse, ujrzały budowle i nie wiedziały gdzie się podziać, lecz po drodze dojrzały drzewa Nieskucznego ogrodu przy pałacu Aleksandrowskim, gdzie się rzuciły, i tu im zastąpili ludzie. — Biedne zwierzęta przestraszyły się jeszcze bardziej i zaczęły biegać po ogrodzie z jednej strony w drugą, ścigane przez tłum. Podbiegłszy do niewysokich sztachet, oddzielających ogród od rzeki Moskwy, jeden z łosiów, niższy wzrostem, przeskoczył przez sztachetę i popłynął w dół z biegiem rzeki, drugi zaś rzucił się wtył mimo tłumu, i wybiegłszy znów na szosse kaługskie, uciekł za rogatkę: płynący po rzece łoś, dosiągłszy Krymskiego mostu, stracił siły i zaczął tonąć; przewoźnicy, widząc to, poszli za nim w pogoń, i zarzuciwszy na niego postronki, wyciągnęli go na brzeg żywym, lecz potem zdechł.

—

* **Z Charkowa** piszą do dziennika *Odesk. Wiestn.* o stracie balonu *Jules Favre,* tak znanego mieszkańcom Warszawy. Wzniesienie się balonu było naznaczone na dzień 19-ty maja, o godzinie 2-ej. Przygotowania wszakże zwlekły się do godziny 3-ej. Podtenczas powstał wiatr północno-zachodni, który nachylił silnie balon na południo-wschód w tej chwili, kiedy, widocznie, wszystko było gotowe do odlotu i pozostawało tylko przymocować łódkę.—Kiedy wiatr przechylił balon na bok, wtedy, jak powiadają jedni, siatka została wypuszczoną z rąk trzymających ją; drudzy zaś twierdzą że siatka została przerwaną od strony wiatru; bądź co bądź, lecz balon zaczął odrazu wyswobadzać się z pod siatki i wyleciał w górę takim sposobem, iż

---

także oryginalnego gustu. Powitana życzliwym oklaskiem publiczności, piękna Amphitryta znikła nam wkrótce z przed oczu, uwieziona przez morskie Najady, w swoim faetonie z błyszczącej konchy morskiej. — W ogóle, to ostatnie przedstawienie Flika i Floka, zadowolniło bardzo publiczność zgromadzoną licznie—a dziarski mazur zakończający akt drugi, wzniecił burzliwe oklaski. Dla czego p. Calori nie obsadził tak dobrze mazura, którym w środku „Strasznego Dworu" Moniuszki, uraczył nas p. Meunier? Należało się to jednakże, choćby tylko przez wzgląd na pamięć i na dzieło sławnego kompozytora naszego.

Reżyserja dramatyczna, wznowiła, w zeszłym tygodniu, wielką dramę Szekspira „Kupiec Wenecki" i przedstawiła ją na scenie letniego teatru w ogrodzie Saskim.—Kupiec Wenecki, tak samo jak wszystkie utwory, najpotężniejszego z tragików europejskich, znany jest dobrze i oddawna publiczności tutejszej a przynajmniej przeważnej jej części. Dla tego, nie zamierzamy wcale przytaczać tu treści tego utworu, ani też kusić się będziemy o jego rozbiór krytyczny. Są dziś i tacy, pomiędzy krytykami nawet, którzy utrzymują że niektóre dramata tego genjalnego poety już się po części zestarzały i nieodpowiadają wymaganiom nowoczesnego smaku. Być może, iż w budowie scenicznej i w pewnych formach zewnętrznych sceniczne dzieła Szekspira uległy wpływowi czasu—lecz pozostało w nich dotąd jeszcze, tyle drogocennych i nigdy nie tracących wartości klejnotów myśli, tyle i tak głębokiego poglądu filozoficznego, obok gruntownej, bezprzykładnej prawie znajomości ludzi i niesłychanej sztuki stwarzania charakterów żywych — że dla nas przynajmniej, a sądzimy że i dla wszystkich ludzi myślących, dzieła twórcy Hamleta i Makbeta, pozostaną na długo, jeśli nie na zawsze nawet, prawdziwemi skarbami literatury powszechnej.

Jednakże wznowienie obecne „Kupca Weneckiego" podaje nam poniekąd świeży materjał do sprawozdania, z powodu, iż wszystkie prawie ważniejsze w tej komedji role obsadzone zostały przez nowy personel, z wyjątkiem roli Szajloka którą i tym razem, powierzono p. Królikowskiemu, jedynemu u nas artyście, który trudnościom takiego zadania mógł sprostać.

I tu jednakże mamy do zanotowania fakt nowy, albowiem p. Królikowski, przy obecnem wznowieniu „Kupca", zmienił, i to bardzo znacznie, a dodajmy zaraz że i bardzo korzystnie, sposób przedstawienia charakteru Szajloka. Odjął bowiem całą niewłaściwą patetyczność swej poprzedniej deklamacji, zrzekł się poetyzowania postaci szekspirowskiego lichwiarza, a całej jego akcji nadał żywość i jakby gorączkową ruchliwość, która tak silnie odznacza całe Izraela plemię. Sama nawet dykcja artysty, zastosowaną została do nowego przezeń pojęcia swej roli. Jest to przykładem dla młodszej generacji aktorów tutejszych, tak zarozumiałej zwykle i tak upornie trwającej w raz popełnionych błędach.

Przy wrodzonej poetyczności i egzaltacji w charakterze całego narodu i aktorzy jego także nie są wolni od pokusy apoteozowania powierzonych im do odtworzenia postaci, takich nawet, które autorowie rozmyślnie a nawet tendencyjnie starali się uczynić wstrętnemi, ażeby występki przez nie reprezentowane uczynić wstrętnemi także. Tak pojmowano zwykle rolę Eleazara Halewego w operze, a w dramacie — wielu bardzo, ujemnych z założenia postaci. Otóż, w tak rdzennie zmienionej grze p. Królikowskiego we wznowionym „Kupcu weneckim," upatrujemy nie tylko ważną zasługę lecz i zwrot szczęśliwy.

Z pociechą także przychodzi nam zanotować fakt, iż p. Prażmowski, młody, raczej debiutant jeszcze niż artysta, o którego wystąpieniu w Helenie de la Seiglière zmuszeni byliśmy wyrzec ostre zdanie, tym razem, występując w roli pierwszego kochanka dramatycznego (Bassania), którą dawniej w „Kupcu" grywał p. Świeszewski, okazał postęp widoczny. I w ruchach i w dykcji tego młodego aktora, dostrzegliśmy już, po części, naturalność i swobodę. Być może przeto, iż p. P. przy ciągłej również usilnej pracy, wyrobi się na pożytecznego dla sceny artystę. Chcąc już zakończyć z męzkim personelem „Kupca" powiemy jeszcze, że jedną z większych tam ról komicznych, mianowicie zaś, rolę służącego Lancelota (syna), odziedziczył po panu Chomińskim, p. Szymanowski doskonale wywiązał się ze swego, niezbyt trudnego może, lecz dość ważnego w sztuce zadania. Bo postacie dwóch Lancelosów w Kupcu weneckim, oprócz humorystycznej swobody, która ożywia całość akcji w tej sztuce, mają jeszcze głębsze obyczajowe a, rzecby można i filozoficzne nawet znaczenie, przy baczniejszem zwłaszcza wsłuchaniu się w sam tekst ich ról, pozornie błahy. O reszcie personelu męzkiego we wznowionym Kupcu weneckim, nic nie powiemy, bo i dawniejsi i nowi jego przedstawiciele nie odznaczyli się niczem, chyba czasem rażącą niezdarnością w pojęciu i w odegraniu powierzonych im, acz drobnych postaci.

Rola „Porcji" w tej szekspirowskiej fantazji, na pozór wydaje się jakimś tylko kaprysem poety. W istocie zaś, jest ona nie tyle postacią zwykłej scenicznej amantki, jak raczej wcieloną ideą autora, który chciał przez nią wyrazić że małżeństwo jest tylko loterją i że losy do niej, na oślep wyciągać musimy. Jednakże Szekspir chciał także, i to widocznie nawet, ażeby Porcia przedstawiała ideę małżonki w najponętniejszy sposób i dla tego nadał tej postaci charakter szlachetny, powierzchowność piękną i uczucia prawdziwe, zdolne do poświęceń, choć nie afektowane zgoła—a wreszcie otoczył ją blaskiem bogactw i dostojeństwem rodu.

Zadaniem aktorki przedstawiającej taką wcieloną ideę autora, jest przedewszystkiem, zrozumieć do gruntu obiedwie jego intencje i tak powierzchownością, wdzięczną oraz akcją szlachetną, jak również dosadną i starannie wycieniowaną dykcją, uwydatnić obie na scenie. Że p. Modrzejewska, obydwom tym warunkom uczyniła zadość—to rzecz naturalna, bo artystka tak wysokiego talentu i tak bogatej inteligencji, obdarzona zwłaszcza, rzadkim wdziękiem niewieścim w akcji, a w dodatku prześlicznem brzmieniem głosu, którym co chwila swobodniej i doskonalej włada, nakoniec, tak znakomita przedstawicielka najpierwszych heroin tragicznych Szekspira i Szyllera, mogła i musiała nawet zrozumieć i uwydatnić jawnie, wszystkie intencje autora—lecz p. M. jako artystka obdarzona prawdziwym talentem, przyzwyczajona często bogactwem własnej intuicji podnosić lub wzbogacać powierzone jej, wadliwe w części, role, nie zatrzymała się w samych tylko granicach obowiązku—i tchnęła w postać „Porcji" tyle własnego już wdzięku i tyle serdecznego uczucia, że raczej „Gracją" uosobioną była. Zaprawdę, jeżeli Szekspir chciał upersonifikować pomyślnie ideę małżeństwa, to nie mógł pomyśleć o doskonalszej przedstawicielce idei matrimonjalnej. Nie dziwilibyśmy się nawet wcale, gdyby po wyjściu ze wznowionego Kupca weneckiego, połowa przynajmniej kawalerów obecnych na tem przedstawieniu, pożeniła się jak najprędzej.

Dziwna rzecz, jak ludność warszawska mnoży się cudownie, podczas pewnych dni uprzywilejowanych: w zeszłą sobotę naprzykład—pomimo że w ogrodzie Saskim spacerowało, podczas loterji, około 30,000 osób, pomimo że w teatrze letnim, na przedstawieniu „Strasznego Dworu" Moniuszki, wszystkie miejsca rozkupiono, pomimo że uliczny ruch zwyczajny, nie zmniejszył się wcale, przecież wystarczyło jeszcze widzów do napełnienia obydwóch teatrzyków ogródkowych, w Alhambra i w Eldorado. Już w dniu poprzednim, w piątek, na obydwóch tych scenach wędrownych, dawano przedstawienia na korzyść kuchen tanich. Przyniosły one czystego dochodu przeszło 600 rubli, co wzmogło znacznie fundusze tych instytucij pożytecznych. W tej chwili, nie dajemy jeszcze stanowczego określenia wartości trup pp. Teksla i Trapszy; zatrzymamy się z takiem ocenieniem ich i porównaniem przez dni kilka, potrzebnych do bliższego zbadania sił artystycznych całego, dość licznego ich personelu. Dziś możemy tylko zaznaczyć, iż teatr w Eldorado ma więcej za sobą szansy powodzenia z powodu miejscowości nierównie przyjemniejszej, a głównie z powodu doskonałego urządzenia miejsc dla publiczności, która tam, na wyścielanych krzesłach, pod bezpiecznym dachem i przy rzęsistem istotnie oświetleniu, siedzi, jak gdyby w jakimś eleganckim salonie. Podobno znaczne sumy wydano na takie owego teatru udogodnienie—nie wątpimy jednak że pieniądze te, jak ziarna rzucone w żyzną glebę, zwrócą się z wielkim procentem—jeżeli zwłaszcza przedsiębiorca tego teatrzyku, oprócz powierzchownych ozdób i wygody, będzie dbał nadto jeszcze, o wartość repertuaru i o staranne jego wykonywanie.

Już po zamknięciu dzisiejszego fejletonu przypadły dwie nowości: pierwsze przedstawienie komedji „Narzeczona", w teatrze wielkim i otwarcie nowego cyrku w Alkazarze. O tych obydwóch nowościach damy wiadomość bliższą w następnym feljetonie.

dolna jego część, od strony której balon napełnia się gazem, okazała się na wierzchu, a górna jego część—w dole. Wzniósłszy się do niewielkiej wysokości, balon po kilku sekundach pękł, a szmaty jego padły w rzekę Łopań, płynącą około tego samego miejsca, z którego wzleciał. Kilka łódek z drugiej strony rzeki, gdzie zbudowaną jest fabryka gazu, natychmiast puściło się wydobywać resztki „Jules Favre'a“ z wody, lecz w miarę tego, jak je wydobywano na brzeg przeciwny, zasłany massą prostego ludu w oczekiwaniu wzniesienia się balonu, tłum rwał te szczątki na kawałki, z jakąś niepojętą zaciekłością, prawdopodobnie, na pamiątkę niepomyślnie dokonanego wzniesienia się.

—

* Dziennik *Birża* donosi **o klęskach sprawionych przez mocną burzę** w Łaiszewie w gubernji Kazańskiej, 12 maja. Rozbił się statek z mąką pytlową i żelazem kupca Seliwanowa z Jekaterinburga; mąki zatonęło 882 worki za 990 rubli, a żelaza ubezpieczonego na 35,000 rub., 1,160 wiązek; straty poniesiono na 10,000 rub. Rozbity został statek z żelazem około 11,000 pudów, włościanina jekaterinburgskiego powiatu Wołynkina, utonęły i zalały się 4 statki Mosołowów z 70,000 pudów żelaza, wartości 55,000 rub., oprócz tego zatonęły i wszystkie przynależytości statków za 2,500 rub. Rozbity został tak, że i zatonął statek z drzewem i mięsem, a powyżej Łaiszewa o 8 wiorst, zatonął statek z drzewem.

—

* **Z Krymu** piszą do dziennika *Odesk. Wiestn.*, że trawy, oziminy i jarzyny dotąd znajdują się w doskonałym stanie. Winnice nieco ucierpiały z powodu mrozu, szczególniej tam, gdzie nie zakopują na zimę latorośli. Nawet na południowym brzegu przepadło wiele delikatnych roślin gruntowych. Drzewa owocowe wytrzymały zimę dobrze, oprócz brzoskwiń i moreli, na których zmarzły pączki. Wszystkie inne drzewa owocowe kwitnęły i kwitną doskonale, a zważywszy, że mrozy wytępiły mnóstwo gąsienic, liszek i zarodów szkodliwych owadów, można spodziewać się w tym roku obfitego urodzaju owoców.

—

* *Diennik Gubernjalny Irkucki* donosi **o odkryciu i zameldowaniu 34 złotych placerów** w różnych miejscowościach Syberyi Wschodniej. Najważniejszem z tych zameldowań jest odkrycie placerów w dolinie rzeki Ałdanu. Miejsca gdzie odkryte zostały placery sięgają do kraju Udzkiego; w taki sposób eksploatacja złota przedostała się do najodleglejszych stron cesarstwa rosyjskiego. Jeden z zameldowanych placerów znajduje się na wyspie Askold, gdzie poprzednio dobywali złoto chińscy manzowie (wygnańcy); wiadomo, że zabronienie im zajmowania się tą eksploatacją doprowadziło do krwawego starcia.

—

* **Nekrolog.** W dniu 24, o godzinie 9 wieczorem umarł jenerał piechoty Aleksander Suthof 1-y. Zmarły przesłużył przeszło 50 lat w stopniach oficerskich (od 1818 r.) i blisko 30 lat temu, w 1845 r., awansowany był na jenerał-majora. Nazwisko jego spotyka się nie tylko w historji wojskowej ostatniego półwieku, jako żołnierza, który otrzymał order św. Jerzego 4-ej klasy za 25-letnią służbę, lecz i w zakładach naukowych i dobroczynnych Rosji, jako pracowitego działacza, pożytecznego doradcę i dobrego człowieka. Jenerał Suthof w ostatnich czasach był prezesem głównego komitetu wojskowo-naukowego, członkiem rady wojennej, głównej rady zakładów naukowych żeńskich i rady instytutu patrjotycznego szkoły Elżbiety. Nagrodzony za oddane przezeń usługi najwyższemi oznakami honorowemi, zmarły zaszczycony był w 1862 roku szczególną nagrodą—tabakierką z portretem Jego Cesarskiej Mości ozdobionym brylantami.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 15 czerwca. Zgromadzenie Narodowe przyjęło 345 głosami przeciwko 341 nagłość wniosku Kazimierza Perier, żądającego ustanowienia rzeczypospolitej pod przewodnictwem Mac-Mahona.

Wiedeń, 15 czerwca. *Wiener Ztng.* **ogłasza uwolnienie ministra wojny Kuhna od obowiązków, na własne żądanie, z mianowaniem go dowodzącym w Gratz i udzieleniem wielkiego krzyża orderu Stefana; nominacje: dowodzącego w Czechach Köllera na ministra wojny, dowodzącego w Gratz Johna na szefa sztabu jeneralnego, namiestnika Morawji Webera na namiestnika Czech i dowodzącego w Brünn Philippowicza na dowodzącego w Pradze.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Z wszystkiego co się dzieje we Francji widocznem jest, że przesilenie w tym kraju jest blizkie i nieuniknione. Subtelnostki, jakiemi się posługiwała polityka w rodzaju p. Broglie dla ustalenia swej władzy, już dziś nie mają żadnego znaczenia—czas ich przeszedł stanowczo. Teraz, już jasno postawioną została kwestja pomiędzy rzeczpospolitą a cesarstwem. Towarzystwo z dnia 2-go grudnia zostało odbudowane, a przewódcy jego sądzą się już być panami położenia. Lecz mogą oni przeliczyć się przedwcześnie rachując na swoje zwycięztwo. Nawet w Zgromadzeniu Narodowem jest jeszcze dosyć takich ludzi, którzy pamiętają jeżeli nie Sedan i nieszczęścia Francji, to już przynajmniej gwałty jakim podlegali sami podczas zamachu stanu. Jeden z korespondentów do *L'Indépendance belge* mówi: Pod cesarstwem, ten kto nie jest z nim, jest przeciw niemu. Ci co są za niem, stają się senatorami lub prefektami, ci zaś którzy są przeciw niemu idą na wygnanie. Zaczynają to pojmować i orleaniści nawet, a jeśli można dać wiarę pogłoskom krążącym w kurytarzach Zgromadzenia Narodowego, to stronnictwo owe ma być coraz bardziej skłonne do porozumienia się ze środkiem lewym. Nawet p. Buffet, co zdaje się być rzeczą osobliwszą, ma być przychylny, w zasadzie, takiej formule jaką ta gruppa parlamentarna gotuje się wnieść wkrótce—w celu postawienia Zgromadzenia Narodowego w konieczności, albo ustanowienia rzeczypospolitej albo też rozwiązania się.

* Mało brakowało do tego żeby znana awantura spełniona na dworcu św. Łazarza, spowodowała porozumienie się pomiędzy sobą wszystkich odcieni Zgromadzenia Narodowego przeciwko bonapartyzmowi; nie byłoby to jedynie połączeniem się dwóch środków izby, lecz zlaniem się wszystkich stronnictw Zgromadzenia w jedno. Było to jednak zbyt pięknem ażeby się urzeczywistnić mogło. Prezesi rozmaitych grup, z prawicy i z lewicy, zebrali się w dniu 12 b. m. razem dla porozumienia się co do interpelacji jaką zamierzali podać wspólnie z powodu wypadków z dni poprzednich; była nawet tam kwestja o ponowieniu ogłoszenia o obaleniu na zawsze cesarstwa. Nic z tego wszystkiego nie uczyniono jednak. Wstręt prawicy do bonapartyzmu nie był aż tak silnym, ażeby ją nakłonił do sprzymierzenia się, chociażby tylko chwilowo, z lewicą radykalną, przeto interpelacja zamierzona od ogółu, wniesiona została przez same grupy lewicy. Co się tyczy wznowienia ogłoszenia o obaleniu cesarstwa, propozycji tej nikt nie uczynił, sama nawet lewica wstrzymała się od przeniesienia rozpraw na to pole; obawiano się zapewne zrobić więcej dobrego niż szkody sprawie imperjalizmu przez manifestację, którą stronnicy jego niecomieszkaliby przedstawić za dowód przestrachu jaki stronnictwo to budzi w Zgromadzeniu Narodowem. Z drugiej znów strony wstręt objawiony przez prawicę do działania pospołu z lewicą, nawet przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, mógł naprowadzić na myśl, że wniosek postawiony przez republikanów w celu uświęcenia na nowo odsunięcia od tronu dynastji Bonapartów, mógłby zjednać sobie zaledwie słabą większość głosów, co znowu mogłoby zmniejszyć doniosłość dawniejszego już ogłoszenia w tym względzie, uczynionego prawie jednomyślnością głosów. Tak więc rozprawy dotyczące interpelacji pozostały ograniczone ściśle na polu faktów, które ją spowodowały. P. Fourtou powtórzył swoje oświadczenia z dnia poprzedniego, nadając im rozwój szerszy; przeciwstawił on zręcznie wymagania porządku publicznego przeciwko nadużyciom deputowanych i niebezpieczeństwo grożące od radykalizmu przeciw takiemuż niebezpieczeństwu od bonapartyzmu. Oświadczenia te jego zyskały u większości powodzenie, jakiego tylko mógł pożądać: bonapartyści i radykalni zostali, mówiąc językiem sądowym, odprawieni, skrępowani jedni z drugimi; porządek dzienny zawierający naganę dla rządu został odrzucony, a natomiast prosty porządek dzienny przyjęto pięćdziesięcioma głosami większości.—Komisja trzydziestu, odmówiła uznania wieku 21 lat za dostateczny dla wyborców politycznych; upiera się ona przy tem, ażeby wyborca polityczny zaczynał głosować dopiero od 25 roku życia. Można wszelako przewidywać, że izba ustanowi równość, zachowując dla wyborców politycznych tak samo jak dla wyborców municypalnych, dotychczasowe warunki wieku.

* Olbrzymi proces przygotowuje się w Berlinie przeciwko socjalistom. Dnia 8 b. m., uczyniono zejście do główniejszych przewódców ruchu socjalistowskiego, mianowicie zaś do prezesa stowarzyszenia jeneralnego robotników niemieckich i do bióra redakcji dziennika *Neue Socialdemokrat*. Dopełniono jednocześnie rewizji w mieszkaniu pani Staengemann, dyrektorki „stowarzyszenia kobiet i panien, stanu robotniczego w Berlinie" i zabrano tam paczkę zawierającą 90 listów, pomiędzy któremi znajdowała się, według doniesienia jednego z dzienników berlińskich, cała i to obszerna korespondencja miłosna, z czasów młodości tej szanownej damy.

* Dzienniki angielskie, podają tekst wybornej mowy, wygłoszonej w dniu 9 b. m. w Hawarden, przez p. Gladstone. Rzecznik (leader) stronnictwa liberalnego, zwracając się do robotników zostających w bezrobociu, którzy chcieli zobowiązać innych swoich towarzyszów do naśladowania ich przykładu, oświadczył się na korzyść rozciągnienia prawa powszechnego głosonia do mieszkańców wiejskich, o której to reformie aż dotąd, mówca ten unikał wyrażać swego zdania a która dotąd jeszcze w Anglji trwoży wielu ludzi rozsądnych. Lecz jednocześnie zwrócił uwagę swoich słuchaczy na to, że jeżeli pragną rozproszyć taki niepokój, to powinni przedewszystkiem, nauczyć się sami szanować prawa i swobody innych.

* Z Rzymu piszą pod 3 czerwca, że papież, który dotąd odznaczał się wesołem usposobieniem umysłu, teraz wpadł w wielki smutek. Według *Liberté*, w dniu 31 maja powiedział on do jednego z kardynałów należących do jego orszaku: „Czuję że siły moje słabną codzień. Przekonany jestem że życie moje zbliża się do kresu. Istnienie moje podtrzymuje się tylko sztucznie."

* Podług listu datowanego z Gandesa, karliści stracili 200 ludzi w umarłych i tyluż ranionych, w bitwie stoczonej około tej miejscowości. Na samem polu bitwy znaleziono 71 trupów, innych w Corbora i wioskach sąsiednich. Ośmiu żuawów wziętych do niewoli miano rozstrzelać. Karlistami dowodzili: Cucala, Vallés, Segarra i Panera. Don Alfons i Donna Blanca byli obecni podczas walki. Brygadjer Delâtre, podaje swoje straty na 8-iu zabitych i przeszło 100 ranionych, pomiędzy któremi 16-tu oficerów. Według źródeł karlistowskich, infantka, małżonka Don Karlosa, przybyła do Elisondo w dniu 10 czerwca, eskortowana od samej granicy francuzkiej przez jeden bataljon. Don Karlos przybył sam na przyjęcie swej żony.

* Gazety serbskie podają szczegóły o posłuchaniu udzielonem przez sułtana księciu serbskiemu, na dzień przed odjazdem tego ostatniego. Książe Milan mówił o swych niespełnionych nadziejach i o złem wrażeniu jakie sprawi na opinję publiczną w Serbji odmowa rządu tureckiego odstąpienia twierdzy Małego Zwornika księstwu serbskiemu. „Mój rząd“, odrzekł sułtan, „już wiele zrobił dla Serbji od 1862 roku; niedawno jeszcze zgodził się na połączenie kolei żelaznych. Nie sądzę aby Serbja miała powody do niezadowolnienia z tureckiej względności, jaką mój rząd zawsze w miarę możności okazywał jej. I teraz jestem gotów zrobić wszystko czego pragniecie. Mówicie o opinji publicznej waszego kraju; opinję publiczną Serbji przedstawia jeden miljon ludności; ja zaś mam do czynienia z opinją publiczną, którą stanowi 35 miljonów ludności. Zresztą jestem gotów poruczyć Wysokiej Porcie roztrząśnięcie na nowo sprawy Małego Zwornika i zadowolnienia jeszcze raz waszego księstwa, jeżeli wymagania mego rządu okażą się zgodnemi z wykonaniem waszych życzeń“. Sułtan w chwili rozłączenia się z swych gościem nie chciał pozostawić go pod wpływem odmowy, wypowiedzianej w zbyt suchej formie, lecz książę serbski nie mógł łudzić się ostatniemi wyrazami sułtana. Zaraz po tem posłuchaniu wsiadł on z swym orszakiem na jacht sułtański „Izzedin“, którzy przewiózł go do Warny.

* Dzienniki rumunskie wciąż jeszcze zajmują się niedawną wizytą księcia Milana serbskiego w Bukareszcie i przywiązują do niej nadzieje przesadzone. Dziennik *Rumunia* pomiędzy innemi, tak mówi w tym przedmiocie: „Widzenie się w Bukareszcie odbyło się niezawodnie pod wpływem wspólnego niezadowolenia obydwóch państw lennych z postępowania Turcji: zaprzeczać temu byłoby dziecińńistwem—a znowu smutnem dla Porty byłoby lekceważyć to usposobienie. Uczyni ona co uzna za właściwe, mając się za przestrzeżoną. Lennicy są już znudzeni swojem wasalstwem i nie będą go znosić dłużej. Do niej już teraz wiedzieć należy, czy chce z tych wasalów nieposłusznych zrobić sobie sprzymierzeńców lub nieprzyjaciół.'

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Ems, 13 czerwca.* Według nadesłanego zawiadomienia, król niderlandzki przybędzie tu 18 b. m.

* *Peszt, 12 czerwca.* Według doniesienia *Pester Naplo*, druga połowa 153 miljonowej pożyczki, ma być zrealizowana dopiero przy sprzyjającej sposobności. Tymczasem konsorcjum udziela awanse.

* *Peszt, 13 czerwca.* Projekt do prawa o punkcie połączenia kolei rumuńskiej i o mającej się udzielić koncesji austrjackiemu rządowemu towarzystwu kolei żelaznych na kolej z Temeswaru do Orsowy, we wtorek będą wniesione do sejmu.

* *Wenecja, 13 czerwca.* Kongres katolicki zatwierdził następujące wnioski: 1. Zaleca się katolikom, przyjmować miejsca w kongregacjach dobroczynnych za poprzedniem upoważnieniem duchownem. 2. Katolicy powinni się starać, aby nauka w szkołach municypalnych była chrześciańska i dla tego brać udział w wyborach administracyjnych. 3. Mianowana została komisja w celu zakładania uniwersytetów.

* *Bukareszt, 13 czerwca.* Nadzwyczajne posiedzenie izby zostało dziś zamknięte przez odezwę księcia.

* W ostatnim numerze czasopisma „Mission Catholique“ potwierdzają smutną, podaną już dawniej wiadomość o wymordowaniu chrześcjan w Ton-King. W jednym tylko wikarjacie apostolskim południowego Ton-Kingu **wyrżnięto** od 25-go lutego, do 13-marca, **dziesięć tysięcy chrześcjan.**

—

* *Spener. Zejtung* nadmienia że **książę Bismark nie ma** obecnie **ani peruki ani brody**, o których ostatniemi czasy tyle pisano w gazetach. Broda, po wyzdrowieniu kanclerza państwa, natychmiast została przez niego zgoloną.

—

* **Pustelnik paryzki.** Niedawno patrol, obchodząc w nocy dzielnicę *Gare* w Paryżu, usłyszał przeciągły, melancholiczny śpiew, rozlegający się z pod ziemi. Zaczęto badać co to za dziwna muzyka, i ujrzano w ustronnem miejscu, pomiędzy ulicami Jeanne d'Arc i Dunois, słabe światło w samym bruku. Znajdował się tam otwór, założony kamieniami i przykryty chróstem. Policjanci spuścili się w takowy, a oczom ich ukazała się niewielka grota, wykopana w ziemi. Kto tam? dał się słyszeć głos.—Przyjaciele! odpowiedział jeden z policjantów. Rozpatrzywszy się w podziemiu, oświetlonem słabem światłem, ujrzano leżącego na materacu starca, otulonego w dwie kołdry wełniane. Nie spał on i z nudów przyśpiewywał coś. W jednym kącie groty mieściła się kuchnia, składająca się z piekarni, kilku rądli żelaznych, wiszących na gwoździach, dwóch kotłów i dwóch nakryć stołowych. Na pieńku drewnianym stała żywność: chleb, dzbanek z wodą, bob, kartofle, sól i t. p. Z badania okazało się, że człowiek ten imieniem Piotr D., lat sześćdziesiąt cztery mający, piętnaście razy sądzony był za rozmaite przestępstwa, aż nareszcie dręczony skruchą, postanowił żyć jako pustelnik; że jednak iść do pustyni Tebańskiej było za daleko, przeto ukrywał się w samym Paryżu. Patrol oddał pustelnika w ręce komisarza policyjnego.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 4 (16) czerwca.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.— *Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach (akt 1-y w dwóch obrazach), **Straszny Dwór**.—Początek o godzinie 8-ej. —*Jutro*, we środę, komedja **Pozytywni** —*Wczoraj*, było osób 508.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, we wtorek, fraszka **U Bismarka;** — komedja **Szpieg Bonapartego;**—operetka **Małżeństwo przy latarniach.**—Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, we wtorek, opera **Strachy w zamczysku** czyli **Bojomir i Wanda;** — komedja **Kłopoty czułego serca;**—balet **Wesele w Ojcowie.**—Początek o godzinie 8-ej.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert śpiewaków** z Londynu i Wiednia. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 mini 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.
Przychodzą do Warszawy:
Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.
Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.
Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.
Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.
Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.
Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 7 min. 19 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 2 (14) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 68, umarło 5, pozostało 1543 (mężczyzn 755, kobiet 788), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 155, kobiet 164.

Przyjechali:—Jenerał-lejtnant *Ulrich*, z zagranicy;—tajni radcowie: *Chruszczew*, *Mansurow*, i rzeczywiści radcowie stanu: *Izdebski* i *Witesławcew*, z St. Petersburga.
Wyjechali: — Jenerał-major *Hern*, do Nowogieorgiewska;—dymisjonowany jenerał-major książę *Gedroic*, do Łowicza;—tajny radca *Filosofow*, do Petrokowa.

Cena okowity dnia 3 (15) czerwca.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	$6.14,^{9}$, —	2.00 — —
Pojedyncza szynkarska		2.03 — —

Stosunek garnca do wiadra 100 $307\frac{1}{4}$. (*G. H.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 4 (16) Czerwca 1874 roku.

Weksle			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	107	25	—	—
„	„ „	8 d.	107	$2\frac{1}{2}$	106	$72\frac{1}{2}$
Gdańsk	„ „	3 m.	107	10	106	$80\frac{1}{2}$
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	23	7	21
„		kr. ter.	7	24	7	22
Paryż	300 Frank	10 d.	—	—	—	—
„		„	86	$77\frac{1}{2}$	86	$47\frac{1}{2}$
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	45	96	—
„	à vista		97	20	96	75
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	—	—
„	„ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	144	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			92	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—		—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			72	50	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	77	
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			115	75	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	—	
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			222	—	218	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			123	—	122	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu			—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	5	93	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]			93	20	92	90
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]			92	30	92	—
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]			88	55	88	25
„ „ „ II Serja			87	50	87	20
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]			77	95	77	65
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			98	25	97	25
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			175	—	—	—
ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			171	—	—	—
ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			102	—	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. $93\frac{1}{3}$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. $41\frac{2}{3}$.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. $4\frac{1}{6}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. $63\frac{8}{9}$.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. $16\frac{2}{3}$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 3122. Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia Berty Scherman z Warszawy pochodzić mającej, miesięcy 6 liczącej, która w d. 25 Lutego (9 Marca) 1874 r. zmarła w Ingenhejmie w Bawarji, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1874 r.
Naczelnik Wydziału, S. Krośnicki.

N. D. *3496. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż pożyczka Towarzystwa obciążająca niepodzielnie:

1. Dobra Gołąbki z przyległemi częściami na wsi Jeziorach, oraz Jeziory część A. z przyległościami i przynależytościami w powiecie Łukowskim, w sumie rs. 12,405.

Ma w przyszłości obciążać niżej wymienione realności w wysokości sum poniżej pomieszczonych.

1. Dobra Gołąbki z przeległościami i przynależytościami w powiecie Łukowskim, w sumie rs. 7,905.

2. Dobra Jeziory część A. z przyległościami i przynależytościami w powiecie Łukowskim, w sumie rs. 4,500.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Siedlce d. 28 Maja (9 Czerwca) 1874 r.
Prezes, J. Kuszell.
Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 3516. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądaną została pożyczka która ma obciążać pierwszą ich hypotekę:

1. Dobra Poszerwinty w powiecie Wyłkowyskim, pożyczka dawna rs. 8,750, dodatkowa rs. 11,600.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą, przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Suwałki d. 4 Czerwca 1874 r.
Prezes, Sobolewski.
za Pisarza W. Szaciński.

N. D. 3527. Sędzia Komisarz massy upadłości Hermana Winawer.

Wzywa wszystkich wierzycieli Hermana Winawer, ażeby się stawili przed Sędzią Komisarzem masy upadłości Winawera, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549, w dniu 10 (22) Czerwca 1874 r. o godzinie 5½ z południa, celem przedstawienia potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy upadłości.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1874 r.
Ludwik Sommer.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. *1412. Pisarz Sądu Pokoju w Staszowie.*

Z powodu nastąpionej śmierci, Katarzyny Kostusiewiczowej, właścicielki sumy rs. 2,925 na domu N. 30 w Staszowie hypotecznie w dz. IV zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na d. 18 (30) Września 1874 r. wyznaczam pod prekluzją.

Staszów d. 11 (23) Lutego 1874 r.
w. z. F. Lewandowski Podpisarz.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 3494. Sąd Pokoju w Kozienicach.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości pod Nr. 72 przy ulicy Kościelnej, w osadzie Zwoleń, Okręgu Kozienickim, Gubernji Radomskiej, położonej, a do Józefy Sadkowskiej należącej, zawiadamia strony interesowane iż takowa nastąpi d. 1 (13) Września r. b., wzywa je przeto, aby w terminie tem, osobiście lub przez pełnomocników z prawami swemi zgłosiły się, gdyż inaczej ulegną prekluzji w art. 154 i 160 pr. hyp. przewidzianej.

Kozienice d. 28 Maja (9 Czerwca) 1874 r.
za Podsędka Pisarz, K. Paszkowski.

N. D. *3500. Sąd Pokoju w Chmielniku Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania wywołania nowej regulacji hypoteki części domu parterowego drewnianego pod Nr. 177 w mieście Chmielniku przy ulicy Buzniczej położonego, przez Zelmana Dawida dwóch imion i Ryfkę małżonków Tchorzów posiadanego, między nieruchomościami Nuchyma Goldblit, Męki Gorlickiego i Nuty Dyamenta znajdującego się.

Uwiadamia osoby interesowane, iż takowa regulacja hypoteki nastąpi w Sądzie Pokoju posiedzenia swe w mieście Chmielniku odbywającym w dniu 16 (28) Września 1874 r.; przeto w tym terminie wszyscy interesanci osobiście lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych z dokumentami stawić się mają pod prekluzją art. 154 i 160 pr: hyp: z r. 1818 przepisaną. Ogłoszenie decyzji Sądu wydać się mianej, nastąpi w dniu 18 (30) Września 1874 r. i od takowego termin do apelacji liczyć się będzie.

Chmielnik d. 28 Maja (9 Czerwca) 1874 r.
Podsędek, T. Sosnowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3145. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja *in plus*, na trzyletnie t. j. od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca, 1877 roku, wydzierżawienie posesji N. 2789 w Warszawie przy ulicy Leszczyńskiej położonej, na sytysfakcję zaległych podatków zajętej, od zniżonej ceny dzierżawnej rs. 75 rocznie, w warunkach zamieszczonej, i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej, na złożone vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1874 r.

N. *D.* 3361. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na trzyletnie wydzierżawienie części placu miejskiego, oddzielonego od posesji zwanej koszarami Czartoryskiemi, w Warszawie pod Nr. 2910 przy ulicy Solec położonego, od sumy dzierżawnej rubli 126 kop. 50 rocznie w warunkach zamieszczonej, i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w kwocie rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.
3—3

N. D. 3525. *Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.*

Niniejszem zawiadamia, że w d. 10 (22) Czerwca r b. o godzinie 1-szej po południu w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu odbywać się będzie licytacja (in minus) przez opieczętowane deklaracje: 1) na przeróbkę dachu na prawym pawilonie gmachu Uniwersytetu, od sumy anszlagowej rs. 2178 kop. 2½ i 2) na restaurację i pomalowanie zewnętrznych ścian tegoż pawilonu od sumy rs. 489 k. 41.

Życzący przyjąć na siebie wykonanie tych robót, warunki licytacyjne anszlagi entrepryz i formę deklaracji mogą przejrzeć w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu każdodziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 ej z rana do 2 ej po południu.

Warszawa d. 1 Czerwca 1874 r.

N. D. 3422. Nanzelnik powiatu Nowo-Aleksandryjskiego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) roku bieżącego. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biórze tegoż powiatu, publiczna głośna licytacja in plus, na **sprzedaż pięciu poduchownych posiadłości gruntowych** w osadzie Kazimierzu, mianowicie:

a) miejscowości oznaczonej Nr. 29 ze znajdującemi się na niej rozwalinami domu murowanego, obszernej $14^{10}/_{100}$ prętów (793 łokci kwadratowych) od sumy 41 rs

b) miejscowości oznaczonej Nr. 265, ze znajdującemi się na niej rozwalinami domu murowanego, obszernej $22^{70}/_{100}$ prętów. (1276 ¾ łokci kwadratowych) od sumy 9 rubli.

c) miejscowości pod rozebraną dzwonnicą, ze znajdującemi się na niej rozwalinami, obszernej $5^{88}/_{100}$ prętów, (330¾ łokci kwadratowych), od sumy 13 rs.

d) miejscowości na przedmieściu Gdańskiem przy rzece Wiśle, ze znajdującemi się na niej rozwalinami murowanego spichrza, obszernej, $11^{8}/_{10}$ prętów, (663¼ łokci kw.) od sumy 12 rs.

e) Po reformackiego ogrodu, ze znajdującemi się na niem rozwalinami domu murowanego przestrzeni 3 morgi $146^{63}/_{100}$ prętów od sumy 451 rs.

Licytacja odbywać się będzie głośna, lecz dozwala się osobom nie mogącym być na takowej nadesłać do bióra powiatu do godziny 12 z rana dnia do licytacji naznaczonego, deklaracje opieczętowane, w języku rosyjskim, podług poniżej dołączonego wzoru na papierze stemplowym ceny 30 kop. napisane bez skrobań lub poprawek, które to deklaracje będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji.

Pragnący brać udział w tej licytacji, obowiązani są złożyć, a nicobecni dołączyć do deklaracji kwity, na wniesione przez nich do Kasy Powiatowej lub Gubernialnej kaucje, w stosunku $^1/_{10}$ części sumy szacunkowej, od jakiej licytacja się rozpocznie, oraz świadectwo miejscowej władzy policyjnej, że konkurent jest ruskim poddanym

Szczegółowe warunki sprzedaży przytoczonych posiadłości, można przeglądać w biórze powiatowem, w godzinach biórowych, codziennie oprócz świąt i dni galowych.

Wzór do Deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Ново-Александрійскаго Уѣзднаго Управленія отъ Мая т. г. за № объ имѣющихъ производится торгахъ, на продажу (здѣсь показать мѣстность обозначенную въ объявленіи которую торгующій желаетъ купить) въ п. Казимержѣ, симъ заявляю, что обязываюсь купить оную за сумму (писать сумму цифрами и прописью) съ соблюденіемъ всѣхъ установленныхъ для этой продажи условій.

На представленный временный за огъ въ суммѣ (писать сумму прописью и цифрами) прилагаю квитанцію такаго то Казначейства.

Настоящее объявленіе (писано) поставить число и мѣсто проживанія.

Nowo-Aleksandrja d. 28 Maja (9 Czer.) 1874 r.
Naczelnik powiatu (. . .)
Referent Kamiński.

N. D. 3098. Naczelnik powiatu Noworadomskiego.

Na zasadzie rozporządzenia Rządu gubernialnego Petrokowskiego z dnia 24 Stycznia r. b. Nr. 429, podaje do wiadomości publicznej, że w biórze Zarządu powiatu Noworadomskiego odbywać się będzie publiczna głośna licytacja in plus w dniu 13 (25) Lipca r. b. o godzinie 11 rano **na sprzedaż drzewa** z lasów należących do miasta Noworadomska, **powalonego burzą** w dniu 1 (13) Lipca 1873 r. w ilości 351 całych i 246 połamanych sztuk, obliczonych na 289½ sażenów, czyli 18131, 6 stóp kubicznych.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 325 kop. 40.

Konkurenci mający chęć wziąść udział w tej licytacji, obowiązani są złożyć kaucję w stosunku ¼ części całej sumy szacunkowej, która złożoną zostanie do depozytu Noworadomskiej Kasy leśnej bezprocentowo, do czasu zatwierdzenia licytacji. Nieutrzymującym się zaś przy takowej, kaucje zaraz zwrócone zostaną.

Oprócz licytacji głośnej, dozwala się uskutecznienie licytacji przez opieczętowane deklaracje, które powinny być złożone do godziny 11 rano dnia wyżej przytoczonego, z wyszczególnieniem w nich literami sumy, jaką licytant deklaruje za sprzedające się drzewo, oraz należy dołączyć do takowej kaucję.

Szczegółowe warunki tej licytacji, można przeglądać codziennie w biórze powiatu Noworadomskiego, oraz w Urzędzie Leśnym codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych

Drzewo mające być przez tę licytację sprzedane, oglądać można na gruncie podług wskazania leśnej straży.

Noworadomsk 15 Maja 1874 r.
Referent Jastrzembski.

N. D. 3481. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Wolfa Lewi handlującego w mieście Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Romana Mrozowskiego, Patrona Trybunału Kaliskiego w mieście Kaliszu z urzędowania zamieszkałego, obrane mającego, który zarazem sprzedażą nieruchomości poniżej opisanej dyrygować będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 214 z procentem i kosztami od Gothilfa v. Godfrida Lange, oraz Tomasza Durzyńskiego v. Duszyńskiego, właściciela nieruchomości w mieście Błaszkach położonej numerem hypotecznym 17, a policyjnym 20 oznaczonej przy ulicy Rynek położonej, protokółem Komornika Wiktora Lipskiego w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1873 r. zajętą została na przymusowe wywłaszczenie

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Błaszkach przy ulicy Rynek położona, Nr. 17 hypotecznym, a policyjnym 20 oznaczona.

Składająca się z domu frontowego z cegły palonej, oficyny z drzewa i gliny, oficyny drugiej i trzeciej w reglówkę, oraz czwartej również w reglówkę, wszystkie szkudłami kryte, oraz stodoły i obory z drzewa, budynku pod jednym kominem i jednym dachem, mieszczący w sobie drwalniki i chlewy, oraz kuchnię żołnierską, z chlewów z przedziałami z drzewa szkudłami krytych, domu mieszkalnego o jednym kominie, piętrze i górze, z drzewa szkudłami krytego, chlewu również szkudłami krytego, wreszcie z drwalników stajni i chlewów pod deskami i szkudłami, wnieruchomości tej, podwórze jest brukowane kamieniami i studnia ocembrowana drzewem z żurawiem i słupem, od rynku brama wjezdna, rozległość placu tak pod zabudowaniem jako też podwórzem ma zajmować miary warszawskiej szerokości łokci 41 długości łokci 172; w nieruchomości tej lokale są powydzierżawiane następującym osobom: Leonowi Gałczyńskiemu za rs. 75 rocznie, Majerowi Saltz za rs. 20 rocznie, Jakóbowi Grabowskiemu za rs. 40 rocznie, Ferdynandowi Berchur Arosz za rs. 14 rocznie, Teodorowi Roman rocznie za rs. 40 Szlamie Szejnholtz za rs. 13 kop. 50 rocznie, Julianowi Angelus za rs. 35 rocznie, Mojżeszowi Kohn za rs. 24 rocznie, Pawłowi Mielęckiemu za rs. 27 rocznie, Janowi Ciesielskiemu za rs. 18 rocznie, Emilji Feber za rs. 15, Juljanie Gawrygin za rs. 15 rocznie, Teodorowi Sagner za rs. 30, Karolowi Ciechońskiemu za rs. 18, Walentemu Janczewskiemu za rs. 20 kop. 25, Klemensowi Borczak za rs. 40, Mateuszowi Lukaszewskiemu za rs. 45, Joanna Silnowa bezpłatnie, Robertowi Hantzman za rs. 15, Juljanowi Rozentzwej za rs. 10 kop. 80, Augustowi Kaliskiemu za rs. 16 kop. 20, Nuchemowi Hersz Zejf za rs. 6. Nieruchomość ta graniczy: na wschód z rynkiem czyli placem targu głównego miasta Błaszek, na zachód z łąką należącą do właściciela dóbr Błaszek, na południe z nieruchomością Nr. 19 Rozalji Hejnke i Krystjana Gertner, na północ z nieruchomością Nr. 21 Walentego Piątkiewicza. Podatków rocznie opłaca się do kasy miasta Błaszek rs. 5 kop. 19.

Nieruchomość zajęta leży w jurisdykcji Sądu Pokoju w Warcie w powiecie i gubernji Kaliskiej gminie i parafji Błaszki. Akt zajęcia tej nieruchomości doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Warcie Ludwikowi Henrych w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r. Burmistrzowi miasta Błaszek Alexemu Kononowiczowi, w tymże dniu i roku. Zaregestrowany został w księdze wieczystej nieruchomości Nr. 17 w dniu 8 (20) Kwietnia 1874 r. w księdze na ten cel utrzymywanej w Biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału oraz w kancelarji dyrygującego sprzedażą Patrona Romana Mrozowskiego. Pierwsza publikacja zbioru i objaśnień warunków nastąpi w dniu 11 (23) Czerwca 1874 r. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Kalisz d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 3480. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Stefana Hubickiego b. właściciela dóbr, obecnie z własnych funduszów utrzymującego się, w mieście Warszawie pod Nr. 1355f zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Marzyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego, obrane mającego, od którego tenże Patron za Obrońcę jest ustanowiony, i sprzedaż dóbr ziemskich Sędów części lit. A i B, w drodze przymuszonego wywłaszczenia w poszukiwaniu sumy rs. 3,500 i procentów zaległych oraz bieżących od Józefa i Marceliny z Suchorskich małżonków Wieczorek przynależnych popierać będzie, protokółem Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale w d. 26 i 27 Października (7 i 8 Listopada) 1872 roku sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia,

DOBRA ZIEMSKIE

Sędów lit. A i B, składające się z folwarku i wsi Sędów lit. A i B z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem z pod sprzedaży i zajęcia zabudowań i gruntu na własność włościan przeszłych, zresztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, borami zaroślami, zagajnikami, rybołówstwem; polowaniem i pastwiskami, oraz z tem wszystkiem co całość ich stanowi i w tem ograniczeniu jak się znajdują. Dobra te graniczą na wschód słońca z Dobrami Golice, na południe z dobrami Poddębice, na zachód z dobrami Karnica, na północ z dobrami Spendoszynem i Bronowem; odległe od miast najbliższych jako to: miasta gubernialnego Kalisza wiorst 60, od miasta powiatowego Turek wiorst 30, od miasta okręgowego Warty wiorst 32, od dawniej miasta Uniejowa a nateraz Osady Uniejów wiorst 10, od dawniej miasta a teraz osady Poddębice wiorst 7, należą do parafji Wartkowice, gminy Niewierz, w okręgu Wartskim, powiecie Tureckskim, gubernji Kaliskiej położone, których właścicielami są Józef i Marcelina z Suchorskich małżonkowie Wieczorek, w wsi Gąsiorach, okręgu Wartskim, powiecie Tureckskim zamieszkali, pozostają zaś w posiadaniu dzierżawnem Albertego Tabiaselli za kontraktem przed Rejentem Zenonem Łopuskim w Kaliszu pod dniem 5 (17) Czerwca 1871 roku na lat 6 zawartym, kończącym się w dniu 12 (24) Czerwca 1877 roku za czynsz rocznie po rs. 1,200 opłacony. Granice są niesporne, mają rozległości włók 22 mórg 15 prętów kw. 100 czyli dziesiatyn 345, po uwłaszczeniu grunta należą do klasy II, III i IV znajdują się zabudowania dworskie potrzebie gospodarstwa odpowiednie bez inwentarza tak żywego jak martwego, gdyż ten jest własnością dzierżawcy, oprócz kirata w szopie znajdującego się i do gruntu przywiązanego własność właścicieli dóbr stanowiącego. Szczegółowy opis zabudowań i wysiewu, znajduje się w akcie zajęcia wymieniony. Podatki roczne do kasy powiatu Tureckiego się opłacające, wynoszą rs. 277 kop. 74. Protokół zajęcia znajduje się u popierającego sprzedaż Patrona Marzyńskiego i w biórze Pisarza Trybunału Kaliskiego, gdzie razem z zbiorem objaśnień i warunków licytacyjnych każdego czasu przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju w Warcie Ludwikowi Henrich w dniu 15 (27) Lutego 1873 roku, Wójtowi gminy Niewierz Wojciechowi Lewandowskiemu w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1873 roku na ręce zastępcy Wójta gminy i zarazem Pisarza gminnego Antoniemu Szymańskiemu, następnie do księgi wieczystej dóbr Sędów lit. A i B w Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu, dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1874 r. wniesiony i wpisany, a do księgi zarejstrowań w Biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 8 (20) Maja 1874 r. wpisany i zarejestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji wspomnionego Trybunału w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) 1874 roku o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 10 (22) Maja 1874 r.
Pisarz Trybunału Skoczyński.

N. D. 3517. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że na żądanie Berki Rozenberga handlującego w osadzie Sereje okręgu Sejneńskim zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 65 z procentem 5% od d. 9 (21) Lutego 1863 r. liczącym się, kosztów procesu i egzekucyjnych rs. 48 kop. 20 wynoszących, aktem Jana Abramskiego Komornika przy Sądzie Pokoju w Sejnach urzędującego, w dacie 21 Listopada (3 Grudnia) 1873 r., zajętą została na przymuszoną wyprzedaż Sądową,

OSADA WIEJSKA.

We wsi Talkuny pod № 15 w Tabelli dannej zapisana, i w tejże wsi, gminie Mirosław, powiecie Sejneńskim, gubernji Suwałkskiej położona, a do własności Szymona Żyrblisa należąca, zawierająca obszaru morgów 46 i prętów około morga, na której znajduje się, dom mieszkalny i chlew pod jednym dachem słomą krytym, stodoła także z drzewa słomą kryta ogrody warzywne niewyrobione.

Sprzedaż tę popiera Aleksander Szymański Patron Trybunału w Suwałkach zamieszkały.

Kopje zajęcia doręczone zostały, Pisarzowi Sądu Pokoju w Sejnach i Naczelnikowi powiatu Sejneńskiego w dniu 5 (17) Grudnia 1873 r., Wójtowi gminy Mirosław w d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1873 r.

Wpisanie tego zajęcia do księgi zaregestrowań przezemnie podpisanego Pisarza nastąpiło w dniu 18 (30) Stycznia 1874 r. Pierwsza publikata warunków licytacyjnych nastąpi na audjencji Trybunału Cywilnego w Suwałkach w d. 5 (17) Marca r. b. o godzinie 10 z rana, a dwie następne publikaty co dwa tygodnie po sobie idące.

Suwałki d. 19 (31) Stycznia 1874 r.
E. Wierzbicki.

Wywieszono w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Suwałkach świadczę.

Suwałki d. 19 (31) Stycznia 1874 r.
E. Wierzbicki, Pisarz.

Po odbyciu się 3-ch publikat warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej Osady znaczony został na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1874 r. godz. 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 300, a przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w ilości rs. 100.

Suwałki d. 8 (20) Kwietnia 1874 r.
E. Wierzbicki Pisarz.

Przygotowawcze przysądzenie powyższej osady odbyło się w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. za sumę rs. 300, a termin do stanowczego przysądzenia oznaczony na d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1874 r. godz. 10 z rana.

Suwałki d. 24 Maja (5 Czerwca) 1874 r.
E. Wierzbicki, Pisarz.

N. D. 3519

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, niniejszem ogłasza: że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 9 (21) Grudnia 1871 r. na powództwo Karola-Stanisława dwóch imion Lilpop obywatela w Warszawie pod Nr. 1667a zamieszkałego, przez Bronikowskiego Adwokata działającego, przeciwko Joannie Lilpop po Stanisławie Lilpop pozostałej wdowie imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich 1. Marjana-Stanisława 2. Heleny-Stanisławy-Albiny, 3. Stanisława-Wilhelma Augusta, 4 Anieli-Stanisławy w Warszawie pod Nr. 1667a zamieszkałej, Karolowi Lilpop Asesorowi Farmacji, właścicielowi apteki w Warszawie pod Nr. 1313 mieszkającemu jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Wiktorowi-Zenonowi 2ch imion Lilpop obywatelowi, Elżbiecie-Marjannie z Lilpopów Wacława Wernickiego małżonce w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej, czyli obojgu małżonkom Wernickim w Warszawie pod N. 1667a zamieszkałym przez Edwarda Leo Mecenasa stawającym

DOBRA BRWINÓW

z przyległościami w okręgu Błońskim gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu w gminie Halinów w parafji Brwinów położone, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów przed W-ym Sędzią Gruszeckim delegowanym, w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale II w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 odbyć się mającą.

Dobra te składają się:

Z folwarku Brwinów, na którym budowle są następujące:

a) Dwór murowany z cegły plonej na wapno, pokryty dachówką.
b) Kuchnia murowana z cegły na wapno kryta gontami.
c) Dom drewniany pokryty gontami.
d) Oborka z drzewa pokryta słomą.
e) Szopa z drzewa kryta słomą.
f) Chlew z drzewa pod słomą.
g) Karczma z drzewa pokryta gontami.
h) Zajazd i obora z drzewa, kryty gontami.
i) Czworak z drzewa pokryty gontami.
k) Kuźnia z drzewa pokryta deskami.
l) Dom z drzewa pod słomą.
ł) Dom drewniany pod słomą.
m) Piwnica murowana z cegły na wapno.
n) Kuźnia murowana pokryta blachą.
o) Chlew z drzewa pokryty sztejnpapą.
p) Koszary dla czeladzi murowane z cegły na wapno, pokryte tekturą smołowcową.
q) Chlewy z drzewa pod słomą.
r) Dom folwarczny stary z drzewa, kryty gontami.
s) Stodoła z drzewa pod słomą.
t) Stodoła z kamieni i cegły na wapno.
u) Obora z drzewa w słupy, pokryta słomą
w) Szopa na słupach, pokryta gontami.
x) Holendernia z drzewa w słupy, pokryta gontami.
y) Stajnia murowana, pokryta gontami.
z) Chlewy z drzewa, pokryte tekturą smołowcową.

II Z osady Cegielnia na której znajduje się:
a) Dom z drzewa pokryty gontami.
b) Dwie szopy z drzewa, pokryte słomą.

III. Z folwarku Wilchelmów na którym są budowle:
a) Czworak z drzewa, gontami kryty.
b) Czworak z drzewa gontami kryty.
c) Chlewy z drzewa pod słomą.
d) Stodoła z kamieni z przystawką, pokryta gontami.
e) Holendernia z kamieni murowana, pokryta gontami.

Ogólna rozległość dóbr tych, stanowiąca własność dominium, a zatem po potrąceniu gruntów, na rzecz włościan przeszłych w moc Najwyższych ukazów z r. 1864 wynosi włók 62 m. 11 pręt. 117, w której grunta orne zajmują włók 30 łąki włók 8 lasy i zagajniki włók 12 reszta pod ogrodami i pastwiskami.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonych dóbr odbytą zostałа d. 15 (27) Kwietnia, 1874 r. termin zaś do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, oznaczony został na d. 29 Maja (11 Czerwca) 1874 r. godzinę 1½ z południa.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne oraz taksa przejrzane być mogą w kancelarji W. Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II i u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nr. 489a zamieszkałego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 93,455 kop. 40, jako taksy przez biegłych wynalezionej, a wyrokiem Trybunału z d. 2 (14) Marca) 1874 r. zatwierdzonej.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.
Wojciech Bronikowski, Adwokat.

Po odbyciu w terminie powyższym drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Brwinów, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 13 (25) Czerwca 1874 r. godzinę 1½ z południa wyznaczony został. Sprzedaż ta odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziału II przed W-ym Gruszeckim Sędzią delegowanym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 93,455 kop. 40 jako taksy przez biegłych ustanowionej.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1874 r.
Wojciech Bronikowski, Adwokat.

N. D. 3523.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod № 10 przy ulicy Jasnej zamieszkały, ogłasza niniejszem, iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego tutejszego w dniach 4 (16) Paźdz. 1873 r. i 30 Października (11 Listopada) 1873 r. zapadłych, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację, należąca do Ludwika Walusińskiego w Warszawie pod Nr. 1096 zamieszkałego, i do nieletnich: a) Eleonory; b) Stefanji dzieci Kazimierza i nieżyjącej Eleonory z Walusińskich małżonków Spleszyńskich, których opieka składa się z ojca Kazimierza Spleszyńskiego urzędnika pocztowego w Kutnie jako opiekuna głównego, i Juljana Różyckiego aptekarza w Warszawie, na Pradze pod Nr. 397 zamieszkałego,

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod № 1096 przy ulicy Twardej, w cyrkule VIII Jerozolimskim, w jurisdykcji Sądu Pokoju miasta Warszawy Wydziału III, na gruncie czynszowym położona, składająca się: a) z domu frontowego dwupiętrowego masiv murowanego, blachą żelazną krytego; b) z oficyny murowanej jednopiętrowej blachą krytej; c) z komórek murowanych pod dachówką karpiówką; d) z oficyny murowanej parterowej holenderką krytej; e) z wystawki na słupach z drzewa; f) ze studni cembrowanej; g) z budki z desek blachą krytej; h) z oficyny z drzewa blachą krytej; i) z komórki murowanej blachą krytej; k) z kloak z drzewa dachówką krytych; l) ze śmietnika, sztachet i parkanów; m) z gruntu czynszowego i bruku.

Druga publikacja zbioru objaśnień a zarazem przygotowawcze przysądzenie, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale II w gmachu Rządowym pod Nr. 549 położonym, przed W. Bagniewskim Asesorem delegowanym, w d. 11 (23) Lipca 1874 r. o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 61,798 k. 38½ jako szacunku przez biegłych wykrytego.

Zbiór objaśnień i warunków przejrzeć można u Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II, tudzież u podpisanego Obrońcy przy Senacie.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1874 r.
Edward Leo.

N. D. 3529.

Na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w sprawie pomiędzy Marjanną Joanną 2-ch imion z Musiałów Pszczółkowską wdową, Stanisławem Pszczółkowskim, a Zofją Boniecką, obecnie Leona Czaplińskiego żoną pod d. 3 (15) Kwietnia 1874 r. zapadłego ogłasza się: że NIERUCHOMOŚĆ № 1045 w Warszawie położona, do niegdy Walentego Pszczółkowskiego należąca, wydzierżawiona zostanie przez publiczną licytację na rok jeden to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1874 r., do dnia i miesiąca tegoż 1875 r.

Licytacja odbędzie się przed Józefatem Rejentem w Warszawie i w jego Kancelarji pod № 489c przy ulicy Miodowej jako wyrokiem powyższym Delegowanym, a to w d. 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 3-ej z południa jako terminie przez tegoż Rejenta wyznaczonym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,500 a w braku licytantów od sumy rs. 1,000. Vadium do tej licytacji do rąk Rejenta Fedeckiego złożyć należy w sumie rs. 500.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą bądź to u Rejenta Fedeckiego, bądź też u podpisanego Patrona wydzierżawienie przymusowej popierającego w Warszawie pod Nr. 574 przy ulicy Długiej zamieszkałego, o wysokości rocznych dochodów z wydzierżawić się mającej nieruchomości Nr. 1045 w Warszawie, o je stanie i wszystkich szczegółach, należy powziąść potrzebne wiadomości, na gruncie tejże nieruchomości.

Warszawa dnia 1 (13) Czerwca 1874 r.
Gadziński, Patron.

N. D. 3520. Zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości jako to: garderoba i bielizna męzka, w d. 6 (18) Czerwca 1874 r. o godzinie 12-ej na placu targowym **stare miasto** zwanym, tudzież maszyna szewcka, kapota kortowa i garderoba damska, w d., 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 10-ej z rana na tymże placu oraz kolczyki z rautami i kapoty w d. 10 (22) Czerwca 1874 r. o godz. 4-ej z południa na placu targowym za **Żelazną bramą** zwanym przez głośną, publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

Asesor Kolegialny, *Kazimierz Brochocki.*
Komornik p. S. A. Nr. 556.

N. D. 3553. W dniu 18 (30) Czerwca 1874 roku o godzinie 10 z rana na targu Grzybów w Warszawie, zajęte zegarek męzki złoty, zegarek damski złoty, dewizka męzka złota, łańcuszek damski złoty, broszka i kolczyki koralowe, pierścionek złoty z brylantem, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Nadto przedmiota powyższe wystawione będą na widok publiczny w dniach: 10 (22) 11 (23) i 12 (24) Czerwca 1874 r. w godzinach: od 10 rano, do godziny 2 po południu w mieszkaniu Józefa Orzechowskiego w domu pod Nr. 1559*B.*

W. Zakrzewski, Komornik № 1789.
1—3.

N. D. 3521. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości, a mianowicie meble jesionowe, przyrządy kuchenne, lichtarze, lustro, szkła, garderoba męzka i damska, w dniu 6 (18) Czerwca 1874 r. o godzinie 10 ej rano na targu Stare-Miasto; tegoż dnia o godzinie 12 ej w południe na targu Muranów, meble jesionowe, lichtarze mosiężne, garderoba, bielizna i t p. w dniu 7 (19) Czerwca r. b. o godzinie 10 rano, na tymże targu Muranów łóżka jesionowe, portret i w tymże dniu o godzinie 12-ej w południe za Żelazną Bramą, meble jesionowe, świeczniki, lustra, rądle, garderoba przez publiczną licytację w Warszawie sprzedane zostaną.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1874 r.
S. Krasuski Komornik.

N. D. 3531. Prawnie w egzekucji sądowej zajęte meble palisandrowe, lustra, garderoba i bielizna męzka w d. 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 10 rano na Grzybowie, w d. 6 (18) t. m. o godzinie 10 rano meble machoniowe, lustra na placu pod Lwem i w tymże dniu o godzinie 11 rano na Starym mieście perfumy, mydła i kosmetyki w dniu 13 (25) Czerwca za Żelazną bramą o godzinie 10 meble machoniowe, fortepian, lustra i w tymże dniu o godzinie 12 na placu Trzech Krzyży meble machoniowe, jesionowe, lustra, sprzedane będą przez publiczną licytację.

Warszawa d. 4 (16) Czerwca 1874 r.
Ejchler Komor. p. Sąd. Apel.

N. D. 3524. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej meble jesionowe, lustra, dywany, bielizna, garderoba damska i t. p. przedmiota w d. 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 1754*F*/12 przy ulicy Nowowiejskiej, zaś w d. 10 (22) b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Rynku Starego Miasta w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty Supryniewicz Komornik.
p. S A. K. P.

N. D. 3522. W dniu 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano, na targu Krasińskich zwanym w Warszawie, następujące przedmiota jako to: meble machoniowe, lustra, sofa na orzech polPturowana, fortepian machoniowy, konsola także i t. p., sprzedane zostaną, przez publiczną licytację

Walenty Listopad, Komornik
przy ulicy Długiej Nr. 25 zamieszkały.

N. D. 3554. W dniu 10 (22) Czerwca o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą d. 7 (19) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana na Nowem mieście różne meble machoniowe i jesionowe, fortepian i lustra, zaś w dniu 6 (18) Czerwca t. r. o godzinie 10 z rana pod Nr. 2635 w Warszawie skóry wyprawne wełna i wszelkie utensylja białoskórnicze prawnie zajęte przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zakrzewski Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 3432. Sąd Policji Poprawczej Wydziału II w Warszawie. Ogłasza, że jeszcze w dniu 27 Listopada (8 Grudnia) 1872 r. około godziny 6 wieczorem dwie kobiety na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia przez niewiadomego człowieka popchnięte zostały na linję drogi żelaznej konnej i przez nadchodzący omnibus tejże drogi przewrócone. Jedna z nich oprócz skaleczenia z którego niebawem wyszła, nie poniosła znaczniejszego uszczerbku na zdrowiu. Druga jednakże upadła tak, iż omnibus rzeczony przez samą jej głowę przejechał, tak dalece, że przy czynności sądowo-lekarskiej nad zwłokami jej odbytej zrekognoskowanie jej, już było niepodobnem. Ubranie jej składało się z kaftana beżowego na wacie starego, chustki wełnianej w różowe i zielone kraty, spódnicy na wierzchu w żółte i czarne paski, oraz drugiej, pod spodem, czarnej kamlotowej, niemniej starych trzewików. Ponieważ dotąd nie ma śladu żadnego ktoby była kobieta na śmierć przy tym wypadku przejechana, przeto wzywa się wszystkich, którzyby stosowną wiadomość mieć mogli, aby z udzieleniem takowej Sądowi w przeciągu dni 30 od ogłoszenia niniejszego pospieszyli.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1874 r.

N. D. 3507. Sąd Policji Poprawczej W-łu II-go w Warszawie. W miesiącu Marcu r. b. przy odbywaniu rewizji u Jana Grzymacza mieszkańca wsi Swidry wynalezione zostały następujące przedmiota:

1) buty grube nowe nieużywane.
2) cukru kawał około 2-ch funtów.
3) rodzenkow około funtów dwa.
4) barylka próżna.
5) szmalcu topionego w garnku.
6) worek jeden z czarnym napisem.
7) cęgi do że żelazne.
8) worek soli około garncy 12.
9) dwa fartuchy z czarnego baryżu.
10) kaftan jeden z szarego baryżu.
11) spodnica jedna z szarego baryżu.
12) kawałek czarnego baryżu.
13) fartuszek dziecinny z perkaliku różowego.
14) jedna spodnica nieskończona.
15) dwa łokcie szarego baryżu.
16) jeden łokieć bez dwóch cali szerego baryżu.
17) perkaliku łokci 12½.

Wzywa przeto prawego właściciela wyż wymienionych rzeczy lub osoby posiadające wiadomość komu takowe skradzione zostały aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego do Sądu tutejszego, z dowodami usprawiedliwiającemi własność skradzionych rzeczy zgłosiły się, po upływie bowiem zakreślonego terminu postąpionem zostanie podług prawa.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.

N. D. 3462. Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie. Wzywa Nepomucena Jużkowskiego lat 31, katolika, gorzelanego, z wsi Chorzenice gminy Brudzice, powiatu Noworadomskiego gubernji Petrokowskiej, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc do Sądu tutejszego przybył, lub doniósł o miejscu swego zamieszkania, dla ogłoszenia mu wyroku w własnej sprawie, a to pod skutkami prawa.

Petroków d. 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r.

N. D. 3387. Sąd Policji Poprawczej w Janowie. Wzywa niniejszem Semena Olejnika lat 42, wyznania Rzymsko-Katolickiego, wyrobnika, stałego mieszkańca wsi i gminy Kotlice p-tu Tamaszowskiego, gubernji Lubelskiej, obecnie z miejsca zamieszkania niewiadomego, aby w interesie własnej swej sprawy w ciągu dni 30 od niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie według prawa.

Janów d. 9 (21) Kwietnia 1874 r.

N. D. 3385. Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie. Wzywa Augusta Barwaniec lat 24, bezżennego, majstra strycharskiego, ze wsi Zacisza, za paszportem pruskim zamieszkałego, gminy Grabawka p-tu Częstochowskiego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc do Sądu tutejszego przybył, lub doniósł o miejscu swego zamieszkania, a to w celu ogłoszenia mu wyroku we własnej sprawie i to pod skutkami prawa.

Petroków d. 25 Maja (6 Czerwca) 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.